

Magda Linette wygrała dwa mecze w jeden dzień!
Dziś poznańska tenisistka zagra o półfinał w Hobart
str. 16



FOT. EAST NEWS

Inwazja na Grenadę: Amerykanie pokazują, kto rządzi w regionie
str. 9-10

**POD
PARAGRAFEM**

Czwartek,
15.01.2026
Wydanie 1
Nr 11 (24.894)

GŁOS WIELKOPOLSKI

www.gloswielkopolski.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Sylwiusz Jakubowski nie żyje.
Wieloletni wójt gminy Żelazków zmarł w wieku 66 lat **str. 5**



Zbigniew Ziobro straci dom i majątek?
Prokuratura ponawia wniosek o zabezpieczenie **str. 6**

Spór o Grenlandię.
Dania wzmacnia wojsko, dyplomaci lecą do Waszyngtonu **str. 7**



FOT. EAST NEWS

POZNAŃ

Mniej urodzeń, ale zainteresowanie poródówką nie słabnie. W Ginekologiczno-Położniczym Szpitalu Klinicznym przy ul. Polnej w Poznaniu w 2025 roku odbyło się dokładnie 4595 porodów **str. 4**



FOT. ZDŁ. ILLUSTRACJINE

Najstarsze poznańskie kamienice pod lupą

Pod koniec ubiegłego roku inspektorzy przeprowadzili niezapowiedziane kontrole m.in. w najstarszych poznańskich kamienicach. Sprawdzili łącznie kilkadziesiąt budynków, wykrywając liczne nieprawidłowości.

- Prewencyjne kontrole najstarszych poznańskich kamienic to wyzwanie, które podjęliśmy w 2007 roku i od tego momentu konsekwentnie je realizujemy - podkreśla Paweł Łukaszewski, szef Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego.

Tak było również w ubiegłym roku. Inspektorzy przeprowadzili niezapowiedziane, prewencyjne kontrole 25 najstarszych kamienic w Poznaniu - jak wskazują, tam, gdzie stan części ele-

mentów budził poważne zastrzeżenia. Równolegle sprawdzili też legalność 32 nośników reklamowych.

Podczas sprawdzania budynków wykryto wiele nieprawidłowości, m.in. odkryte i skorodowane zbrojenie elementów nośnych balkonów, uszkodzone drewniane schody i wiele więcej.

- W przypadku każdej skontrolowanej kamienicy do właściciela lub zarządcy skierowaliśmy wezwanie o dostarczenie protokołów z rocznych i pięcioletnich przeglądów stanu technicznego - przekazuje Paweł Łukaszewski. - Ich analiza oraz ustalenia z 25 prewencyjnych kontroli będą podstawą do dalszych działań, które mają doprowadzić do usunięcia usterek i poprawy stanu technicznego budynków.

Wśród 25 skontrolowanych budynków znalazły się m.in. kamienice przy ul. Grunwaldzkiej 13 i Jackowskiego 25, a także przy ul. Niegolewskich. Inspektorzy pojawili się również w budynkach tuż przy Urzędzie Miasta Poznania, na pl. Kolegiackim - tam zarządcą kamienic jest parafia rzymskokatolicka.

- Kontrolujemy wszystkie obiekty, które budzą nasze zastrzeżenia co do stanu technicznego. Nie ma tu żadnego klucza: nie wybieramy budynków dlatego, że zarządca jest taki czy inny. To nie ma znaczenia. Głównym, obiektywnym kryterium jest stan techniczny i bezpieczeństwo ludzi - tłumaczy szef PINB.

Czytaj więcej str. 3

Koleje Wielkopolskie odświeżą Elfy II. Koszt? 71 mln zł

Elfy II Kolei Wielkopolskich jadą na naprawę: wymiana podzespołów i więcej miejsc na rowery. Równolegle region szykuje przetarg na zakup 10 nowych pociągów **str. 4**

Nr ISSN 2353-6179

Nr indeksu 350-281



Za parkowanie przy cmentarzu na Junikowie trzeba będzie zapłacić str. 3



FOT. WALDEMAR WYLEGAŁSKI

Wśród 25 skontrolowanych budynków znalazły się także kamienice na pl. Kolegiackim. - Głównym, obiektywnym kryterium jest stan techniczny i bezpieczeństwo ludzi - mówi Paweł Łukaszewski, szef PINB

Jutro w naszej gazecie Puls

● Sztuka pomoże każdemu. Czym jest arteterapia? ● Studniówka szyta na miarę. Ile kosztuje bal i kto dziś stoi za jego kulisami?

Zamów prenumeratę

Głos Wielkopolski ☎ 61 333 22 60
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gloswielkopolski.pl

Konkurs na wystawę w Bramie Poznania

Maciej Szymkowiak
maciej.szymkowiak@polskapress.pl

W konkursie na nową wystawę główną w Bramie Poznania na Ostrowie Tumskim przewidziano nagrody o łącznej kwocie 75 tys. zł brutto.

Z czego 50 tys. zł trafi do laureata i nagrody, który otrzyma też zaproszenie do negocjacji, aby wykonać dokumentację projektową na podstawie jego pracy konkursowej.

Twórca nowej wystawy będzie musiał odkodować znaczenia ukryte w przestrzeni i obiektach Ostrowa Tumskiego i spojrzeć na samą wyspę z nowej perspektywy. Wystawa ma też zachęcać do samodzielnego odkrywania przestrzeni Ostrowa Tumskiego. W założeniach ekspozycja ma być interaktywna (w jak największym stopniu przekazywać treści za pomocą analogowych stanowisk interaktywnych), multisensoryczna, dostępna dla osób o różnorodnych potrzebach. Powinna być energooszczędna i ekologiczna.

Będzie zlokalizowana na dwóch piętrach w budynku głównym na 1083,52 m. kw. Szczegóły na www.platformazakupowa.pl/transakcja/1243170.



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

REDAKTORZY DYŻURNI

Widziałeś/łaś coś ciekawego? Chcesz tym się z nami podzielić? Zadzwoń do redaktora dyżurnego w wybranym mieście lub wyślij e-mail na wydawca@glos.com

Poznań: Maciej Szymkowiak – 61 860 60 82
Piła: Martin Nowak – 797 607 926
Kalisz: Mariusz Kurzajczyk – 502 499 351
Leszno: Andrzej Kurzyński – 698 635 640

Pogoda w regionie

Poznań		Kalisz	
Dzień	Noc	Dzień	Noc
2°C	0°C	2°C	0°C
Leszno		Piła	
Dzień	Noc	Dzień	Noc
3°C	-1°C	2°C	0°C
Barometr 1010 hPa Wiatr 15 km/godz. Biomet niekorzystny			

Tydzień pochmurny i mroźny

„Szczepienia przeciw grypie chronią też przed chorobami serca i nowotworami”

Katarzyna Czechowicz/PAP
Zdrowie

Szczepienia przeciw grypie i innym zakażeniom układu oddechowego zmniejszają także ryzyko zdarzeń sercowo-naczyniowych, ograniczają antybiotykooporność, mogą obniżyć ryzyko demencji, niektórych nowotworów i wzmacniają odporność ogólną - podkreśla prof. Piotr Rzymski.

Prof. Piotr Rzymski z Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu w rozmowie z PAP zaznaczył, że w dyskusji o szczepieniach, zwłaszcza sezonowych, takich jak szczepienia przeciw grypie, RSV czy Covid-19, najczęściej wskazuje się na ich najbardziej oczywiste, bezpośrednie korzyści. Chodzi przede wszystkim o zmniejszenie ryzyka infekcji, jej ciężkiego przebiegu, hospitalizacji i zgonu, szczególnie w grupach najbardziej wrażliwych, takich jak seniorzy, dzieci czy osoby z niedoborami odporności.

- Zwracamy uwagę głównie na te bezpośrednie efekty; tymczasem korzyści wynikające ze szczepień są znacznie szersze i obejmują także nie mniej istotne efekty pośrednie - powiedział prof. Rzymski.

Jak dodał, ich uwzględnianie w kampaniach dotyczących szczepień, ale też w rozmowach między lekarzami i farmaceutami a pacjentami, może mieć istotne znaczenie.

- Mogą stanowić ważny argument zwłaszcza dla osób, które nie postrzegają samej infekcji jako poważnego zagrożenia dla zdrowia - wyjaśnił.

Naukowiec przytoczył badania, według których znaczna część Polaków traktuje grypę jako synonim zwykłego przeziębienia, co sprzyja lekceważącemu podejściu do profilaktyki. Wiele osób nie rozumie też sensu corocznych szczepień, argumentując, że wirusy grypy szybko się zmieniają, a skuteczność szczepionek w zapobieganiu samej infekcji nie jest wysoka. Choć - jak zaznaczył ekspert - jest to błędne myślenie, to w takich przypadkach do decyzji o szczepieniu mogą prze-



FOT. UM W POZNANIU

Prof. Piotr Rzymski, Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu

konywać inne, długofalowe korzyści zdrowotne. Niestety wiedza na ich temat jest w społeczeństwie niewielka.

Efekt 1. kardioprotekcja

Zdaniem prof. Rzymskiego osobami, do których w szczególności warto kierować przekaz dotyczący pośrednich korzyści szczepień, są seniorzy - grupa najmocniej zagrożona chorobami układu krążenia oraz neurodegeneracyjnymi.

- Mamy wysokiej jakości badania, a nawet metaanalizy, które wykazały silny efekt kardioprotekcyjny szczepień przeciw grypie. U osób starszych mogą one zmniejszać ryzyko poważnych zdarzeń sercowo-naczyniowych o ok. 30 proc. oraz w podobnym stopniu redukować ryzyko zgonu z ich powodu. Podobne efekty zaobserwowano także w przypadku szczepień przeciw pneumokokom - powiedział prof. Rzymski.

- W starzejącej się polskiej populacji dostęp do prostej, refundowanej metody, która tak wyraźnie zmniejsza to ryzyko, ma ogromne znaczenie - zauważył.

Efekt 2. redukcja użycia antybiotyków

Kolejnym efektem szczepień przeciw wirusom oddechowym, takim jak grypa i RSV, jest ograniczenie stosowania antybiotyków, a tym samym zmniejszanie zjawiska antybiotykooporności. Prof. Rzymski wyjaśnił, że choć samych zakażeń wirusowych nie leczy się antybiotykami, to jednak czę-

sto prowadzą one do wtórnych infekcji bakteryjnych, które wymagają takiej terapii.

- W zeszłym sezonie ponad połowa dorosłych pacjentów hospitalizowanych z powodu grypy wymagała zastosowania antybiotyków. Nadmiarowe wykorzystanie tych leków sprzyja narastaniu oporności bakterii, która już dziś jest jednym z największych wyzwań zdrowia publicznego. W samej Unii Europejskiej wiąże się ona z ok. 40 tys. zgonów rocznie. Tymczasem metaanalizy pokazały, że szczepienie przeciw grypie zmniejsza ogólną konieczność stosowania antybiotyków średnio o jedną czwartą, a wśród dzieci i młodzieży nawet o połowę - zaznaczył.

Na tym przykładzie widać, że sezonowe szczepienia przynoszą korzyści nie tylko seniorom, ale także najmłodszym. Prof. Rzymski zwrócił uwagę, że u dzieci ograniczenie stosowania antybiotyków ma szczególne znaczenie, ponieważ ich mikrobiom i układ odpornościowy dopiero się kształtują, a nadmiar antybiotyków może ten proces zaburzać. Jak dodał, znaczenie ma także wyszczepialność ciężarnych.

- Według badań zaszczepienie kobiety w ciąży przeciw RSV ogranicza późniejsze stosowanie antybiotyków u jej dziecka. W pierwszych trzech miesiącach życia ich ogólne użycie zmniejszone było o jedną piątą, a w przypadku infekcji dolnych dróg oddechowych - prawie o połowę. To ważne, bo wczesna ekspozycja na antybiotyki może mieć długofalowe konsekwencje dla zdrowia - powiedział.

Efekt 3. wzmocnienie ogólnej odporności

Niezwykle ważnym zjawiskiem związanym ze szczepieniami jest również tzw. trening immunologiczny. Chodzi o to, że poza wytworzeniem odporności przeciwko konkretnej chorobie podanie szczepionki ogólnie pobudza układ odpornościowy i usprawnia jego działanie.

- Układ odpornościowy, który jest regularnie stymulowany w kontrolowanych warunkach, lepiej radzi sobie

z różnymi wyzwaniami. Nie chodzi wyłącznie o ochronę przed jednym patogenem, ale o sprawniejsze reagowanie na wszystkie zagrożenia - wyjaśnił ekspert z UMP.

Jak dodał, tłumaczy to obserwacje wskazujące, że osoby szczepione przeciw grypie mogą łagodniej znosić inne infekcje układu oddechowego, np. RSV czy Covid-19.

- Szczepienie wydaje się zmieniać ekspresję genów odpowiedzialnych za regulowanie odpowiedzi zapalnej przez monocytę i komórki NK. Gdy organizm mierzy się później z innym zagrożeniem, układ odpornościowy reaguje sprawniej, co ma znaczenie, bo to właśnie nadmierny, niekontrolowany, stan zapalny bywa często wyniszczający - wyjaśnił naukowiec.

Jak dodał, po zaszczepieniu obserwuje się też usprawnione wydzielanie interferonów - substancji pomagających organizmowi hamować namnażanie różnych wirusów.

Efekt 4. ochrona przed nowotworami

Układ odpornościowy nie zajmuje się jednak wyłącznie walką z zakażeniami; ma też znaczenie w kontroli rozwoju nowotworów. Badania z Azji pokazały, że u osób po 55. roku życia szczepienie przeciw grypie wiązało się z mniejszym ryzykiem zachorowania na raka płuca, zwłaszcza u pacjentów z chorobami przewlekłymi.

- Co ciekawe, ten efekt narastał wraz z regularnością szczepień. U tych, którzy otrzymywali je przez przynajmniej cztery sezony, ryzyko raka płuca spadało nawet 75 proc. - podkreślił prof. Rzymski.

Niektóre dowody eksperymentalne wskazują także, że infekcje wirusowe układu oddechowego mogą w niektórych sytuacjach pogarszać rokowanie u osób z już istniejącą chorobą nowotworową. Prowadzą bowiem do „wybudzenia” uśpionych komórek nowotworowych, co przekłada się na większe ryzyko nawrotu. Dlatego ograniczanie takich infekcji, m.in. poprzez szczepienia, może mieć znaczenie ochronne.

nasz REGION

gloswielkopolski.pl

KRÓTKO

POZNAŃ

Zdewastowali mural

Pacjenci oraz osoby odwiedzające Szpital Wojewódzki w Poznaniu mogli oglądać w pełnej okazałości mural przedstawiający dwie kobiety i serca z flagami Polski i Ukrainy. „Mogli”, ponieważ w szpitalu doszło do aktu wandalizmu. Ktoś zamazał serce z ukraińską flagą oraz podpis autorki dzieła - Julii Tkachuk. Mural od 2024 r. zdobi korytarz szpitala.

- Uszkodzony mural zostanie uwzględniony w zakresie prac remontowych - celem jest przywrócenie estetyki

ściany z poszanowaniem dotychczasowej formy artystycznej w porozumieniu z autorką pracy - informuje Magdalena Ilmer, rzeczniczka szpitala, jednocześnie dodając, że „podobne zdarzenia o charakterze celowego wandalizmu nie były wcześniej odnotowywane”.

Obecnie w łączniku, w którym znajduje się mural, trwa remont. Prace nad naprawą muralu były celowo odłożone do czasu remontu. Ma to zapobiec „wielokrotnej ingerencji w tę samą powierzchnię”. CU

KĘPNO

Poszukiwany przez Interpol wpadł podczas kontroli drogowej

Policjanci z kępińskiej drogówki patrolowali ekspresówkę S8 w kierunku Warszawy w ubiegły piątek. Ich uwagę zwrócił kierowca Mercedesa, który nie zastosował się do nakazu jazdy w prawo. To było powodem zatrzymania auta do kontroli.

Podczas sprawdzania danych kierującego wyszło na jaw, że 60-latek figuruje jako poszukiwany czerwoną notą Interpolu. Dokument został wystawiony 4 grudnia 2009 r. przez biuro Interpolu w Waszyngtonie, a sprawa dotyczy przestępstw o charakterze korupcyjnym. Mężczyzna ma do odbycia karę 4 lat więzienia.

Dalszymi czynnościami zajmuje się obecnie Prokuratura Okręgowa w Ostrowie Wielkopolskim, która prowadzi postępowanie w związku z zatrzymaniem poszukiwanego. SR

PIŁA

Wyproszono go z lokalu w Pile. Wrócił z bronią w rękę i groził ochroniarzowi. 47-latek w nocy z 3 na 4 stycznia w jednym z piłskich lokali zaczął zakłócać spokój. Został wyproszony. Następnie poszedł do domu, skąd wziął pistolet marki Glock 19 wraz z magazynkiem wypełnionym 10 sztuk amunicji, wrócił do lokalu i groził bronią ochroniarzowi. Po zatrzymaniu okazało się, że miał 1,5 promila. Grozi mu do 3 lat więzienia. MAJ



FOT. KPP PIŁA

POWIAT OSTROWSKI
Klub Manhattan w Czekanowie zamknięty po 30 latach
Jak podkreślają właściciele, decyzja nie była łatwa, a poprzedziła ją rok prób ratowania kultowego miejsca. Oficjalnie klub zamknięto we wtorek. SR

Balkony sypią się w centrum. Kontrole kamienic po godzinach

Chrystian Ufa
chrystian.ufa@polskapress.pl

Pod koniec 2025 roku inspektorzy bez zapowiedzi skontrolowali m.in. najstarsze poznańskie kamienice. Łącznie sprawdzili kilkadziesiąt budynków, wykrywając liczne nieprawidłowości.

Wśród 25 skontrolowanych budynków znalazły się m.in. kamienice przy ul. Grunwaldzkiej 13, Jackowskiego 25 oraz przy ul. Niegolewskich. Inspektorzy sprawdzili też obiekty tuż przy Urzędzie Miasta Poznania, na pl. Kolegiackim - pod numerami 13 i 14/15, których zarządcą jest parafia rzymskokatolicka.

W kamienicy przy pl. Kolegiackim 13 inspektorzy stwierdzili nieprawidłowości dotyczące stanu technicznego, ze szczególnym uwzględnieniem stref balkonowych. Jak wskazano w ustaleniach kontroli, odnotowano m.in. odspojenia i odparzenia tynku na elewacji w rejonie płyt balkonowych i pod nimi, zniszczone stalowe parapety oraz skorodowane i uszkodzone elementy balustrad balkonowych.

- W budynku przy pl. Kolegiackim 14/15 mamy wykwyty na elewacjach, również w rejonie płyt balkonowych. To zawsze miejsce bardzo newralgiczne. Są też ubytki tynków oraz oznaki zużycia

stolarstwa okiennej i drzwiowej - tłumaczy szef PINB. Zaznacza jednak, że po interwencji inspektoratu właściciele wyznaczyli harmonogram prac, które mają usunąć stwierdzone nieprawidłowości.

Kontrole przeprowadzono po godzinach pracy, co było możliwe dzięki dodatkowym środkom przekazanym przez Wojewodę Wielkopolskiego.

- Ze względu na ogromną liczbę bieżących spraw oraz niewystarczającą, w stosunku do potrzeb, liczbę pracowników, kontrole 25 kamienic i 32 nośników reklamowych odbyły się poza regulaminowym czasem pracy Inspektoratu - wyjaśnia szef PINB.

Budowlanego skontrolował w ubiegłym roku także 50 budynków po wcześniejszym otrzymaniu wniosków.

- Z mojej perspektywy pan Łukaszewski działa bardzo sprawnie. Problemem jest jednak zbyt mała liczba pracowników i zbyt skromny budżet, by obsłużyć wszystkie zgłoszenia, które spływają po katastrofach budowlanych w Poznaniu - zarówno na Kraszewskiego, jak i przy Roosevelta - ocenia Tomasz Dworek, radny osiedla Stare Miasto.

O problemach kadrowo-finansowych inspektoratu pisaliśmy w „Głosie Wielkopolskim” już nie raz.

- Wydaje mi się, że państwa informacje o trudnej sy-



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Stan kamienic zaniepokoił ludzi po katastrofie budowlanej „secesyjnej perełki Poznania” przy ulicy Roosevelta

tuacji finansowej nam pomogły. Pod koniec roku przyznano dodatkowe środki, które pozwoliły nam nie tylko opłacić rachunki za ubiegły rok, ale też przeprowadzić 57 kontroli prewencyjnych po godzinach - mówi Paweł Łukaszewski. Dodaje, że pracownicy inspektoratu mają „na rękach” wiele obowiązków: od spraw związanych z pozwoleniami na użytkowanie, przez wydawanie nakazów, po prowadzenie postępowań wyjaśniających. Jak zaznacza, pracy jest jednak jeszcze więcej.

Stan poznańskich budynków znalazł się w centrum uwagi mediów i opinii publicznej po katastrofie bu-

dowlanej w kamienicy przy ul. Roosevelta. Po „secesyjnej perełce Poznania” został dziś pusty plac. Jak podkreślają rozmówcy, obiektów wymagających pilnych działań jest jednak znacznie więcej - a obowiązek dbania o ich stan techniczny spoczywa na właścicielach.

- Mamy stały problem z kilkoma punktami. To nierozwiązana od lat kamienica na rogu Paderewskiego i Szkolnej, długi budynek wzdłuż ul. Koźziej, a także wąska kamienica przy ul. Żydowskiej. To są obiekty, które powinny być wyremontowane już dawno - wylicza Tomasz Dworek, radny osiedla Stare Miasto.

Parking przy cmentarzu na Junikowie w Poznaniu będzie płatny. Wielkie zmiany wejdą w życie przed końcem stycznia

Szymon Paż
szymon.paz@polskapress.pl

Powód? Odwiedzający największy poznański cmentarz na Junikowie narzekali na brak wolnych miejsc parkingowych. Te zajęte były przez kierowców przesiadających się na tramwaje.

- W drodze konkursu, do którego zgłosiło się dwóch oferentów, wybraliśmy operatora parkingu. Będzie nim firma

APCOA - potwierdza Mateusz Dzioba, zastępca dyrektora Usług Komunalnych, które zarządzają cmentarzem na Junikowie.

Aby pogodzić potrzeby odwiedzających cmentarz i dojeżdżających do Poznania z sąsiednich gmin parking liczący ponad 150 miejsc zostanie podzielony na dwie części. W części dla osób odwiedzających cmentarz na Junikowie, która obejmie 72 miejsca, postój będzie bezpłatny przez

3 godziny. Każda następna godzina kosztować będzie 16 złotych. - Chcemy w ten sposób wymusić rotację na miejscach parkingowych, by skrócić z nich więcej osób - przyznaje Dzioba.

W pozostałej części - „buforowej” - znajdą się 83 miejsca postojowe. Będą one płatne od pierwszej minuty. - Ustaliliśmy z operatorem, że godzina parkowania kosztować będzie 4 złote. Chętnym oferowany będzie też mie-

sięczny abonament za 150 zł - mówi Dzioba. Jak twierdzi to stawki zbliżone, a nawet nieco niższe, od miejskich parkingów Park & Go. Ceny obowiązować będą przez wszystkie dni tygodnia.

Operator przygotował już projekt oznakowania i informacji, w najbliższych dniach rozpocznie montaż nowej infrastruktury, m.in. parkomatów. Nowe zasady parkowania na Junikowie wejdą w życie najpóźniej 26 stycznia.



FOT. WALDEMAR WYLEGAŁSKI

Płatne parkowanie przy Grunwaldzkiej na Junikowie obowiązywać będzie we wszystkie dni tygodnia

Falszywy prokurator wpadł. Chciał wyłudzić 150 tysięcy złotych od seniorki

Marta Jarmuszcak
marta.jarmuszcak@polskapress.pl

42-letni oszust chciał odebrać 150 tys. zł. od 93-letniej mieszkanki Poznania. Został przyłapany na gorącym uczynku. Cała kwota wróciła do pokrzywdzonej. Sprawca odpowiada w warunkach recydywy.

15 grudnia 2025 roku w bloku przy ul. Bukowskiej w Poznaniu 93-letnia seniorka odebrała telefon od oszustów, którzy działali metodą „na wypadek”.

Jeden z rozmówców podał się za partnera jej wnuczki i przekonywał, że spowodował poważny wypadek drogowy. Poinformował, że pilnie potrzebuje pieniędzy, aby uniknąć aresztu. Do rozmowy dołączył się też fałszywy prokurator.

– Oszuści manipulowali seniorką, wzbudzając strach i poczucie odpowiedzialności za los bliskiej osoby. Zgodnie z ich instrukcjami kobieta przygotowała gotówkę, przekonana, że pomaga partnerowi wnuczki – przekazuje podkom. Łukasz Ptarerski z poznańskiej policji.

42-letni mężczyzna, który podał się za prokuratora przyszedł, aby odebrać 150 tysięcy złotych. Zaraz potem jednak policjanci z poznańskiego Wydziału Kryminalnego zatrzymali go. Cała suma została odzyskana i wróciła do seniorki.

Zatrzymany trafił do policyjnego aresztu. Usłyszał zarzut usiłowania oszustwa i będzie odpowiadał w warunkach recydywy. Grozi mu kara do 12 lat pozbawienia wolności.



Zatrzymany mężczyzna u słyszał zarzut usiłowania oszustwa i będzie odpowiadał w warunkach recydywy

Ulica Bratumiły zyska utwardzoną nawierzchnię

Grzegorz Okoński
grzegorz.okonski@polskapress.pl

Mieszkańcy ul. Bratumiły w Poznaniu mogą odechnąć: skończą się ich wieloletnie starania o położenie trwałej nawierzchni ulicy i to do końca maja tego roku!

Zarząd Dróg Miejskich podpisał umowę z wykonawcą przebudowy ul. Bratumiły i odcinka ul. Bożymira na Naramowicach, do numeru 17. Prace mają rozpocząć się w ciągu miesiąca, a zakończyć do ostatnich dni maja. Koszt inwestycji wynosi niecałe 1,6 mln złotych. W innym przetargu wybrany będzie wykonawca odcinka od numeru 17 do Naramowickiej.

– Powstanie jezdnia o szerokości 4,5 metra, wykonana z przepuszczalnej kostki betonowej, która umożliwi odpro-

wadzenie wody opadowej - informuje ZDM. – Po zachodniej stronie ulicy Bratumiły i południowej stronie ulicy Bożymira (od skrzyżowania z ul. Bratumiły do posesji nr 17) zostaną wykonane chodniki o szerokości ponad 2 metrów, z płyt betonowych. Na ulicy Bratumiły pojawią się dwa progi zwalniające, aby uspokoić ruch i zwiększyć bezpieczeństwo. Wody opadowe będą odprowadzane do studni chłonnych.

Po przebudowie ulica Bratumiły będzie jednokierunkową, od ul. Burysława w kierunku ulicy Boranta, z kontrahem rowerowym.

O tej ulicy mówiono jeszcze przy okazji przebudowy Naramowickiej, a latem ubr. Rada Osiedla Naramowice uznała jej rozbudowę za zadanie priorytetowe, zabezpieczając na nie środki finansowe.

Spadek wyhamował, porody do wody przyciągają

Sylwia Rycharsja
sylwia.rycharska@polskapress.pl

W Szpitalu przy ul. Polnej w Poznaniu w ubiegłym roku porodów było mniej niż rok wcześniej, ale spadek - ok. 5 proc. - jest wyraźnie mniejszy niż w poprzednich latach.

W Ginekologiczno-Położniczym Szpitalu Klinicznym w Poznaniu w 2025 r. odbyło się dokładnie 4595 porodów. To niewielki spadek w porównaniu z poprzednim rokiem, jednak - jak podkreślają lekarze i położne - trend hamuje. – W poprzednich latach spadki sięgały 7-8 proc. W tym roku mówimy o ok. 5 - mówi dr Tomasz Piekarski, szef porodówki.

W strukturze wszystkich porodów 44 proc. stanowiły cięcia cesarskie, co oznacza wzrost o 1 pkt proc. rok do roku. Wykonano też blisko 300 znieczuleń. Te liczby - jak już pisaliśmy na naszych łamach przy okazji rozmowy z dr. Piekarskim, kierującym blokiem porodowym - nie oddają jednak w pełni specyfiki tej placówki. Jest ona bowiem ośrodkiem III stopnia referencyjności. Trafiają tu pacjentki z całego regionu, często z ciążami powikłanymi i patologicznymi. Poza tym, jak tłumaczy dr Piekarski, część znieczuleń nie pojawia się w statystykach, bo nie są refundowane przez NFZ, jeśli poród ostatecznie kończy się cesarskim cięciem.

Jednym z wyraźnych trendów jest natomiast rosnące zain-



W Ginekologiczno-Położniczym Szpitalu Klinicznym w Poznaniu w 2025 r. odbyło się 4595 porodów, z czego 44 proc. stanowiły cięcia cesarskie

teresowanie porodami fizjologicznymi, w tym porodami do wody. Możliwość rodzenia w ten sposób wprowadzono na Polnej na początku grudnia. Do wczorajszego poranka do wody urodziło 12 kobiet.

– Pacjentki dzwonią, przechodzą wstępną kwalifikację, a potem decyduje już sam przebieg porodu - mówi położna oddziałowa Bogumiła Pawlak. Nie wszystkie zakwalifikowane wcześniej kobiety ostatecznie rodzą w wodzie. – Zdarzają się sytuacje zagrożenia życia płodu, zaburzenia tętna. Wtedy bezpieczeństwo jest najważniejsze i po-

ród kończy się cięciem cesarskim - podkreśla Pawlak. Szpital przygotowuje już drugą salę porodową z wanną. – Nie chcemy dopuścić do sytuacji, że ktoś nie skorzysta tylko dlatego, że sala jest zajęta.

W 2025 r. na Polnej wzrósł też odsetek porodów bez nacięcia

– Zainteresowanie porodami do wody jest bardzo duże - przyznaje Bogumiła Pawlak, położna oddziałowa

krocza - do 63,6 proc., czyli o 1,6 pkt proc. więcej niż rok wcześniej.

Od października przyszpitalu działa również bezpłatna szkoła rodzenia. Do końca stycznia skorzystało z niej już 110 par. Edukacja porodowa obejmuje także oprowadzanie po porodówce, co - jak podkreślają położne - daje przyszłym rodzicom poczucie spokoju. – Pary wiedzą, jak wygląda droga od izby przyjęć po salę porodową. Często potem wracają do nas na poród - mówi położna Beata Podgórska. Zajęcia prowadzą osoby pracujące na co dzień na dyżurach.

W Poznaniu i Wielkopolsce wciąż jedno liceum na czele rankingu najlepszych

Aleksandra Głowacka
aleksandra.glowacka@polskapress.pl

Perspektywy po raz 28. opublikowały ranking najlepszych liceów i techników w Polsce. Lider rankingu w regionie pozostaje bez zmian.

Na to zestawienie czekali uczniowie z całego Poznania i Wielkopolski. Portal Perspektywy przeanalizował wyniki tysięcy szkół średnich, które spełniały przyjęte kryteria. Wzięto pod uwagę szkoły, w których maturę w maju 2025 r. zdawało co najmniej 12 uczniów, a wyniki średnie z egzaminów obowiązkowych z j. polskiego i matematyki nie były niższe niż 0,75 średniej krajowej.

Przy tworzeniu rankingu pod uwagę wzięto trzy współczynniki: wyniki matury z przedmiotów obowiązkowych (30 proc.), wyniki matury z przed-



Byliśmy i jesteśmy na 1. miejscu - mówi M. Greffing

miotów dodatkowych (45 proc.) i sukcesy w olimpiadach (25 proc.).

W tegorocznym zestawieniu Wielkopolska po raz kolejny udowodniła, że edukacja stoi tu na wysokim poziomie. Walka o podium była zacięta, bowiem

bycie w rankingu to nie tylko prestiż i statystyka w tabelce. Tytuł „Złotej”, „Srebrnej” czy „Brązowej Szkoły” to dla ucznia jasny sygnał: tutaj nauczysz się myśleć, a matura nie będzie paraliżującym stresem, lecz formalnością.

W Poznaniu i Wielkopolsce pierwsze miejsce, podobnie jak w ubiegłych latach, zajęło VIII LO w Poznaniu. – Jest dla nas ważne, że potwierdziliśmy to, co było dwa lata temu i w zeszłym roku. Byliśmy i jesteśmy na pierwszym miejscu w rankingu najlepszych Liceów Ogólnokształcących w Poznaniu, co nas bardzo cieszy - powiedział Marek Greffing, dyrektor VIII LO w Poznaniu. – Po raz pierwszy udało nam się zająć pierwsze miejsce w olimpiadach. To bezapelacyjnie wielki sukces zeszłorocznych maturzystów i olimpijczyków. Za ten sukces dziękuję nauczycielom i pracownikom szkoły. Dziękuję za to,

że potrafili wykorzystać potencjał uczniów, że go nie mamują, tylko rozwijają.

Drugie miejsce w Rankingu Liceów Ogólnokształcących w Poznaniu i w Wielkopolsce zajęły ex aequo dwie szkoły z Poznania - LO św. Marii Magdaleny i II LO im. Generałowej Zamoyńskiej i H. Modrzejewskiej. Z kolei trzecie miejsce należy do I LO im. Karola Marcinkowskiego. Świetne wyniki i awanse odnotowały też licea w mniejszych miejscowościach: Pile, Swarzędzu, Kaliszu, czy Lesznie.

Jak poszło technikom? W Poznaniu pierwsze miejsce zajęło Technikum Komunikacji. Drugie Technikum Łączności, a trzecie Technikum Budowlane im. gen. Wł. Andersa. Na tle całej Wielkopolski liderem jest natomiast Technikum nr 1 im. Waldemara Gostomczyka w Ostrowie Wielkopolskim.

Paraolimpijczyk podejrzany o brutalne pobicie. Ofiara była dręczona kilka godzin

oprac. Sylwia Rycharska
sylwia.rycharska@polskapress.pl

Pięć osób zostało zatrzymanych w śledztwie dotyczącym szczególnego udręczenia 22-letniego mieszkańca Kalisza. Głównym podejrzanym w sprawie jest 28-letni Patryk B., były paraolimpijczyk.

Do zdarzenia doszło w noc sylwestrową w Kaliszu. 22-latek został zaproszony na noworoczną domówkę do jednej ze znajomych osób i pojawił się w mieszkaniu już po północy. Tam, jak wynika z ustaleń śledczych, miał zostać zaatakowany przez Patryka B. oraz kobietę. Według prokuratury grożono mu nożem, był bity, a wobec niego stosowano wyjątkowo brutalne formy przemocy.

Jak przekazał PAPPrzecznik Prokurator Okręgowy w Ostrowie Wielkopolskim, prok. Maciej Meler, natężenie przemocy, które trwało kilka godzin, miało charakter wyjątkowo brutalny. Z tego też powodu postępowanie prowadzone jest pod kątem szczególnego udręczenia, za co grozi kara do 25 lat pozbawienia wolności.

W ramach śledztwa zatrzymano pięć osób w wieku od 20 do 28 lat, w tym trzy kobiety. Cztery osoby decyzją sądu trafiły do aresztu na trzy miesiące, wobec jednej zastosowano dozór policyjny.

Jak ustaliła PAP, motywem działania głównego podejrzanego

nie miały być pretensje wobec pokrzywdzonego związane z wydarzeniami sprzed kilku lat. Chodzi o rzekome wskazanie organom ścigania osoby zajmującej się handlem narkotykami.

Patryk B. urodził się bez nóg i porusza się na protezach. Reprezentował Polskę na paraolimpiadzie w Rio de Janeiro w 2016 roku. W 2015 roku został uhonorowany przez samorząd medalem „Zasłużony dla Powiatu Kaliskiego”. Patryk B. ma już na swoim koncie wyrok skazujący w innej sprawie. W listopadzie ub. roku Sąd Rejonowy w Kaliszu skazał go na rok bezwzględnego więzienia za pozostawienie psa w upał w samochodzie i doprowadzenie go do śmierci. Prokurator postawił mu zarzut znęcania się nad psem ze szczególnym okrucieństwem. Podczas procesu mężczyzna przyznał się i powiedział, że zostawił psa, ponieważ poszedł kupić perfumy i napić się piwa. Wyrok jest nieprawomocny.

Starosta kaliski Jan Adam Kłysz przyznał w rozmowie z PAP, że sprawa wywołała duży odzew społeczny, właśnie ze względu na osobę podejrzanego.

- Ten tytuł zobowiązuje do niesienia powagi i honoru przez całe życie. Nigdy nie mieliśmy do czynienia z taką sytuacją - powiedział, dodając, że procedury nie przewidują wprost odebrania takiego wyróżnienia.

71 mln zł na naprawy Elfów i przetarg na nowe składy

Paweł Antuchowski
pawel.antuchowski@polskapress.pl

10 pociągów Pesa Elf II, kursujących po wielkopolskich torach, przejdzie naprawę. To oznacza, że czasowo będą wycofywane z tras. Czy rozkład jazdy jest zagrożony?

Użytkowane przez Koleje Wielkopolskie pociągi Pesa Elf II przejdą naprawę tak zwanego 4 poziomu utrzymania. Oznacza to, że większość elementów związanych między innymi z układem napędowym, wózkami, kołami itp. zostanie wymienionych na nowe lub zregenerowane, aby były jak nowe.

Nieco zmienione zostanie także wnętrze. Liczba miejsc na rowery wzrośnie z 6 do 10, a siedzenia zostaną odświeżone - wymianie ulegnie ich tapicerka. Dodatkowo pociągi zostaną na nowo pomalowane, bez zmiany schematu.

Naprawa każdego z pociągów zajmie po około 90 dni. Będą one wycofywane z ruchu po dwie, trzy sztuki, aby nie zdeorganizować rozkładu jazdy. Całe zamówienie jest warte ponad 71 mln zł i będzie gotowe do końca 2027 roku.

- Rozkład jazdy jest tak zorganizowany, aby nie było ubytku w taborze. Będziemy w tym czasie wykorzystywać w większym stopniu pozostałe jednostki - zapewnia wicemarszałek Wojciech Jankowiak.



Pierwszy skład Pesa Elf II został zaprezentowany w 2019 roku. Składy muszą przejść naprawę po 8 latach eksploatacji lub przejechaniu 1,2 mln km, które wkrótce osiągną

To jednak nie koniec zmian na wielkopolskich torach. Jeszcze w tym miesiącu urząd marszałkowski chce podpisać umowę na dostawę 10 nowych pociągów z prawem opcji na kolejne 10. Rekordowy pod względem kwoty kontrakt opiewać będzie na 550 mln zł.

- 26 stycznia podczas sesji sejmiku trzeba będzie zmienić budżet, bo do finalizacji transakcji brakuje 40 mln zł. Jeśli radni się na to zgodzą, to następnego dnia podpiszemy umowę. Jeszcze nie chcemy zdradzać, czyja oferta zwyciężyła - powiedział Jankowiak.

Jak udało nam się nieoficjalnie ustalić, 27 stycznia zostanie podpisana umowa z firmą Stadler. Są one znane pasażerom z Wielkopolski ze składów PKP Intercity. Pociągi tego producenta nie były użytkowane w Kolejach Wielkopolskich. Chociaż Stadler złożył najdroższą ofertę, która przekracza pierwotnie zakładany budżet, to otrzymał on najwięcej punktów. 30 proc. ogólnej ceny stanowił czas dostawy, a 10 proc. masa pojazdu. Pojazdy Stadlera będą dostępne najszybciej i są najlżejsze. Różnica ta wynosi nawet około 40 ton względem składów konkurencji.

Samorząd województwa będzie musiał dopłacić 40 mln zł do nowych pociągów. Za to będą lżejsze i zostaną dostarczone szybciej

Pierwsze 10 składów musi być dostarczone przez producenta do 45 miesięcy, jednak nie dłużej niż do 30 września 2029 roku. Pierwszy pociąg z nowego zamówienia prawdopodobnie pojawi się najwcześniej za trzy lata.

Siedem kadencji, jedna gmina. Nie żyje Sylwiusz Jakubowski

Ewelina Samulak-Andrzejczak
ewelina.andrzejczak@polskapress.pl

Nie żyje Sylwiusz Jakubowski, wieloletni wójt gminy Żelazków. Samorządowiec zmarł w wieku 66 lat.

Jakubowski pełnił funkcję wójta przez siedem kadencji (z przerwami). Rządził gminą w latach 1990-2006, a następnie - po kilkuletniej przerwie - ponownie objął urząd w 2014 roku. Do historii lokalnego samorządu przeszedł jako osoba, która przez długi czas kształtowała kierunek działań gminy i należała do najbardziej rozpoznawalnych postaci życia publicznego w tej części regionu. Był również radnym Powiatu Kaliskiego. To właśnie dwa okresy urzędowania - 1990-2006 i 2014-2022 - zbudowały jego długi samorządowy życiorys w Żelazkowie.

Przez lata wskazywano go jako skutecznego samorządowca, szanowanego przez mieszkańców gminy i nie tylko - tak opisują go osoby, które we wtorek żegnały zmarłego w oficjalnych wpisach i komunikatach. Jednocześnie w ostatnich latach jego urzędowania głośno było o kontrowersyjnych zachowaniach. Ta mieszanina ocen - uznania dla doświadczenia i krytyki wobec wybranych epizodów - sprawiła, że nazwisko Jakubowskiego regularnie wracało w lokalnej debacie.

Jego ostatnia kadencja zakończyła się przedterminowo w kwietniu 2022 roku. Powodem był prawomocny wyrok sądu, który doprowadził do wygaszenia mandatu. Decyzja zapadła po uprawomocnieniu się wyroku z 17 grudnia 2020 roku dotyczącego naruszenia przez wójta Żelazkowa



Wieloletni wójt gminy Żelazków, Sylwiusz Jakubowski, zmarł w wieku 66 lat

nietykalności funkcjonariusza policji podczas Marszu Równości w Kaliszu. To właśnie ta sprawa formalnie zamknęła jego wieloletni okres sprawowania władzy w gminie.

W opublikowanym we wtorek komunikacie Urząd

Gminy Żelazków przekazał: „Dotarła do nas smutna wiadomość o śmierci wieloletniego wójtki gminy Żelazków - Sylwiusza Jakubowskiego. Sylwiusz Jakubowski zmarł w wieku 66 lat, na Odziele Intensywnej Opieki Me-

dycznej Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Kaliszu”. Urzędnicy dodali także: „Odświadczył człowiek, który swoją pracą trwale zapisał się na kartach historii naszej gminy”.

Słowa pożegnania płyną również z innych samorządów. Krystian Kinastowski, prezydent Kalisza, zwrócił uwagę, że Jakubowski przez wiele lat był wójtem Żelazkowa - gminy współtworzącej Aglomerację Kalisko-Ostrowską.

- Przez mieszkańców Żelazkowa uznawany był za dobrego gospodarza - podkreślił.

W podobnym tonie wypowiedział się były burmistrz Błaszek Karol Rajewski.

- Samorządowiec to zawód dla ludzi o twardej skórze, a Sylwiusz Jakubowski bez wątplenia taką miał. Choć jego droga była niełatwa i budziła emocje, mieszkańcy za-

pamiętają go przede wszystkim jako sprawnego gospodarza. Jako człowieka, który również pełnił funkcję burmistrza, rozumiejąc trud tej służby i presję, z jaką się zmagali. Niech spoczywa w pokoju. Wyrazy współczucia dla rodziny - napisał.

Zmarłego wspomina też Mariusz Kurzajczyk, redaktor „Ziemi Kaliskiej”. Jak zaznaczył, Jakubowski „na trwałe zapisał się w historii Żelazkowa”, a swoją długoletnią pracę miał wnieść m.in. rewitalizacją parku i inwestycjami szkolnymi.

- Jednocześnie był to dobry kolega, na którego zawsze można było liczyć. Zniszczyła go choroba, ale w mojej pamięci pozostanie po Nim wiele dobrych, kolorowych wspomnień - przekazał.

Informacje o pogrzebie zostaną podane w późniejszym czasie.

KRÓTKO

USTRZYKI DOLNE

Policjanci uratowali pijanego 15-latkę leżącego w śniegu

Policjanci pełniący służbę patrolową w Ustrzykach Dolnych ok. godz. 20 przy ul. Fabrycznej zauważyli światło wydobywające się z zasy śnieżnej. Po zatrzymaniu radiowozu i sprawdzeniu miejsc mundurowi odkryli leżącego w śniegu nastolatka. Chłopak był skrajnie wychłodzony, miał drgawki i nie potrafił utrzymać się na nogach. Kontakt z nim był bardzo utrudniony. Sytuacja była dramatyczna, ponieważ tem-

peratura na zewnątrz spadła do -7 °C. Policjanci wezwali zespół ratownictwa medycznego, przenieśli chłopca do radiowozu i okryli go folią termiczną. W trakcie udzielania pomocy funkcjonariusze wyczuli od nastolatka silną woń alkoholu. Badanie wykazało, że mieszkaniec powiatu bieszczadzkiego miał w organizmie blisko 2 promile. Chłopca przetransportowano do szpitala. Sprawą zajmie się sąd rodzinny. ŁS

ŚWINOUJŚCIE

Pamiętają o ofiarach Heweliusza



FOT. PAP/MARCIN BIELECKI

Syrenami na promach i okrętach Marynarki Wojennej oraz uroczystościami pod pomnikiem „Tym, którzy nie powrócili z morza” upamiętniono ofiary katastrofy promu Jan Heweliusz, który zatonał 33 lata temu - 14 stycznia 1993 roku - na Bałtyku. Na morzu zginęło wtedy 36 pasażerów i 20 członków załogi.

SOPOT

Śledztwo ws. śmierci Soyki

Rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Gdańsku Mariusz Duszyński poinformował, że śledztwo prowadzone przez Prokuraturę Rejonową w Sopocie w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci Stanisława Soyki zostało zakończone wydaniem postanowienia o umorzeniu śledztwa. Jak uzasadnił, czyn nie zawiera znamion czynu za-

bronionego. - Natomiast szanując wolę rodziny zmarłego, więcej informacji na temat przedmiotowego śledztwa nie udzielamy - dodał prokurator Duszyński. Śledztwo w sprawie śmierci artysty prowadziła Prokuratura Rejonowa w Sopocie z art. 155 kk. W trakcie czynności nie stwierdzono udziału osób trzecich. PAP

ZAKOPANE

W środę po raz pierwszy w tym sezonie zimowym uruchomiono wyciąg narciarski w Kotle Gąsienicowym na Kasprowym Wierchu w Tatrach. Odpowiednia ilość naturalnego śniegu pozwoliła na przygotowanie tej trasy o charakterze alpejskim. Drugi wyciąg i trasa z Kasprowego Wierchu do Doliny Goryczkowej pozostają zamknięte z powodu zbyt małej ilości śniegu. Na szczycie Kasprowego Wierchu leży obecnie około 80 cm białego puchu.

„Fundamentalną sprawą jest to, żeby ograniczyć zjawisko przymusowego wypychania ludzi na umowy śmieciowe

Sebastian Gajewski wiceminister pracy

Ziobro straci dom, pieniądze, majątek? Wniosek w sądzie

Marcin Koziestański
Warszawa

Do sądu trafił zmodyfikowany wniosek ws. obciążenia przymusową hipoteką nieruchomości Zbigniewa Ziobry. Jednoznacznie wskazano w nim zakres, kwoty oraz wierzycieli.

- Nie uległy zmianie zakres i cel zabezpieczenia, podstawa prawna, wysokość ani rodzaj zabezpieczanych należności, zakres majątku objętego zabezpieczeniem ani okoliczności faktyczne sprawy - przekazał PAP rzecznik Prokuratury Krajowej Przemysław Nowak.

Informację o ponowieniu przez prokuraturę wniosku o nałożenie zabezpieczenia majątkowego na dom należący do posła PiS i byłego szefa MS Zbigniewa Ziobry podał we wtorek portal rmf24.pl. Poprzednie takie wnioski trafiły do sądu w listopadzie i grudniu ub.r.

Jak potwierdził PAP prok. Nowak, w poniedziałek prokurator Zespołu Śledczego nr 2 PK zajmującego się sprawą Funduszu Sprawiedliwości wydał postanowienie o zmianie poprzednich decyzji - z 12 listopada oraz 4 grudnia 2025 r. - o zabezpieczeniu na mieniu podejrzanego Zbigniewa Ziobry.

- Zmiana polegała na doprecyzowaniu i uszczegółowieniu sposobu zabezpieczenia majątkowego poprzez wyrażenie wyodrębnienie hipotek odpowia-



FOT. ADAM JANKOWSKI

W poniedziałek obrońca Zbigniewa Ziobry poinformował, że jego klient uzyskał azyl polityczny na Węgrzech

dających poszczególnym rodzajom zabezpieczanych należności. W postanowieniu jednoznacznie wskazano zakres, kwoty oraz wierzycieli przypisanych do konkretnych hipotek - wyjaśnił rzecznik PK.

Jak dodał, to postanowienie prokuratora zostało we wtorek przesłane do Wydziału Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Rawie Mazowieckiej.

Jak przypomniał prok. Nowak, po raz pierwszy w listopadzie ub.r. prokurator wydał postanowienie o zabezpieczeniu majątkowym na mieniu Ziobry poprzez obciążenie hipoteką

przymusową należących do niego nieruchomości oraz zajęcie środków zgromadzonych na rachunku bankowym. - Zabezpieczenie majątkowe ma zapewnić wykonalność przyszłych orzeczeń sądowych o charakterze majątkowym (grzywna, obowiązek naprawienia szkody, przepadek, zwrot korzyści) poprzez uniemożliwienie podejrzanemu wyzbycia się, obciążenia lub ukrycia majątku - dodał.

Zgodnie bowiem z Kodeksem postępowania karnego w razie zarzucenia podejrzanemu popełnienia przestęp-

stwa, za które można orzec grzywnę lub na przykład obowiązek naprawienia szkody, prokurator może z urzędu zabezpieczyć wykonanie tego orzeczenia na mieniu podejrzanego, jeżeli istnieje uzasadniona obawa, że bez takiego zabezpieczenia jego wykonanie będzie niemożliwe lub znacznie utrudnione. - W niniejszej sprawie obie przesłanki zastosowania zabezpieczenia majątkowego zostały spełnione - ocenił rzecznik PK.

Prokuratura Krajowa zarzuciła Ziobrze, że kierował zorganizowaną grupą przestępczą oraz wykorzystywał swoje stanowisko do działań o charakterze przestępczym. Ziobro, według prokuratury, miał popełnić 26 przestępstw.

Na dziś zaplanowane jest posiedzenie Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa, który ma odnieść się do wniosku prokuratury o zastosowanie aresztu wobec Ziobry na trzy miesiące. W przypadku uwzględnienia przez sąd wniosku o areszt prokuratura - według jej zapowiedzi - ma wydać za byłym ministrem list gończy i na jego podstawie zostaną uruchomione dalsze poszukiwania posła PiS na terenie kraju. Jeżeli w toku tych działań służby ustalą, że Zbigniew Ziobro nie przebywa na terytorium Polski, kolejnym etapem działań prokuratury ma być uruchomienie poszukiwań na podstawie europejskiego nakazu aresztowania. PAP

Minister finansów: Nie ma żadnych merytorycznych podstaw, aby kierować ustawę budżetową do TK

oprac. Karolina Wrońska
Łódź

Andrzej Domański podkreślił w środę, że prezydent nie ma żadnych merytorycznych podstaw, aby kwestionować konstytucyjność budżetu na 2026 r. i skierować go do TK.

Minister finansów i gospodarki o dalsze losy ustawy budżetowej był pytany w Łodzi w kontekście słów prezydenta dotyczących jej

podpisania lub skierowania do Trybunału Konstytucyjnego. Jak mówił Karol Nawrocki, jest dużo wątpliwości wokół polskiego budżetu i ocenił, że „za sprawą niedoskonałej pracy ministra Domańskiego stan finansów publicznych jest dzisiaj w nie takim stanie, jak wypadłoby go przygotować państwu, które jest w grupie G20”.

- Wciąż liczę, że pan prezydent podpisze budżet. To dobry budżet, w którym realizujemy kluczowe zadania. W mojej opi-

nii nie ma żadnego argumentu za tym, żeby ten budżet nie został przez pana prezydenta szybko podpisany. Prezydent nie ma żadnych merytorycznych podstaw, aby kwestionować konstytucyjność ustawy budżetowej i kierować ją do Trybunału Konstytucyjnego - powiedział Domański.

Szef resortu finansów zwrócił uwagę, że w tegorocznym budżecie m.in. zapewniono rekordowe nakłady na bezpieczeństwo i obronę w wysokości

przeszło 200 mld zł, czyli blisko 5 proc. PKB, a także rosnące nakłady na służbę zdrowia.

- Pan prezydent szczęśliwie ustawy budżetowej zawetować nie może. Faktycznie może skierować ją do Trybunału (...). To oczywiście jest w mojej ocenie decyzja, która nie ma żadnych podstaw merytorycznych.

Brak podpisu pod ustawą budżetową na 2026 r. i odesłanie jej do TK będzie oznaczało funkcjonowanie na podstawie projektu ustawy. PAP

Wojsko duńskie wzmacnia obecność na Grenlandii

oprac. Anna Nagel
Kopenhaga

Władze Danii wysłały na Grenlandię tzw. wysunięte dowództwo, które ma przygotować wzmocnienie obrony wyspy własnymi oraz międzynarodowymi wojskami - podał w środę duński nadawca publiczny DR.

Telewizja opublikowała zdjęcia samolotu patrolowego Challenger duńskich sił powietrznych na lotnisku w grenlandzkiej stolicy Nuuk.

Według źródła DR, zadaniem wysuniętego dowództwa jest przygotowanie infrastruktury i koordynacja logistyki na przyjęcie głównych sił.

Media przypominają, że znaczna część duńskiej armii, w tym jednostki bojowe, zaangażowana jest w obronę regionu Morza Bałtyckiego.

O wzmocnieniu obecności wojskowej na Grenlandii mówił we wtorek szef resortu obrony Danii Troels Lund Poulsen, podkreślając, że chodzi o większe zaangażowanie duńskich sił zbrojnych, a także obecność wojsk państw sojuszników.

Obecnie duńskie wojsko na Grenlandii liczy 250-300 żołnierzy i podlega Dowództwu Arktycznemu w Nuuk. Jednostka ma do dyspozycji m.in. jedyną tego rodzaju jednostkę specjalną na świecie - Patrol Syriusz (Sirius), czyli sześć psich zaprzęgów, pozwalających żoł-



Szef rządu Grenlandii Jens-Frederik Nielsen na spotkaniu z premierem Danii Mette Frederiksen zadeklarował, że wyspa woli pozostać częścią Danii niż stać się częścią USA

nierzom w trudnych warunkach przemierzać duże odległości.

Brak wystarczającego zaangażowania Danii w zapewnienie bezpieczeństwa Grenlandii jest jednym z argumentów podnoszonych przez administrację prezydenta Donalda Trumpa przy artykułowaniu tez o konieczności przejęcia wyspy przez Stany Zjednoczone. Trump żartował z duńskich inwestycji w zakup psów.

We wtorek prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump zbagatelizował deklarację premiera Grenlandii, który jasno opowiedział się za pozostaniem wyspy w Królestwie Danii.

Trump skomentował słowa premiera Grenlandii Jensa-Frederika Nielsena podczas krótkiej rozmowy z dziennikarzami na płycie lotniska w bazie lotniczej Andrews pod Waszyngtonem.

- Cóż, to ich problem. Nie zgadzam się z nim. Nie wiem, kim on jest. Nic o nim nie wiem. Ale to będzie dla niego duży problem - powiedział amerykański prezydent.

Obecnie duńskie wojsko na Grenlandii liczy 250-300 żołnierzy i podlega Dowództwu Arktycznemu w Nuuk

To odpowiedź na deklarację Nielsena, który po spotkaniu z szefową duńskiego rządu określił, że Grenlandczycy wolą pozostać częścią Danii niż USA.

- Jeśli mamy wybierać między USA a Danią, to wolimy być częścią Królestwa Danii - podkreślił Nielsen. Dodał, że Grenlandia „wybiera NATO, Królestwo Danii i Unii Europejskiej”.

W środę po południu szefowie dyplomacji Danii i Grenlandii w Waszyngtonie spotkali się z wiceprezydentem J.D. Vance'em i sekretarzem stanu Markiem Rubio. Do spotkania doszło na wniosek Kopenhagi, która chce, by Donald Trump zaprzestał gróźb zajęcia wyspy „po dobroci lub w trudniejszy sposób”. PAP

Katastrofa na torach. Dźwig spadł na jadący pociąg. Jest wiele ofiar

Adam Kielar
Tajlandia

Pociąg jadący ze stolicy Tajlandii, Bangkoku, na północny wschód kraju wykołosił się w środę, gdy dźwig budowlany spadł na jeden z wagonów. Na miejscu wybuchł pożar.

Zdarzenie miało miejsce nad ranem polskiego czasu w prowincji Nakhon Ratchasima na północny-wschód od stolicy Tajlandii - Bangkoku.

Dźwig, który służył do budowy torów kolei wysokich prędkości na podwyższeniu, spadł nagle na przejeżdżający po torach pociąg pasażerski jadący z Bangkoku do prowincji Ubon Ratchathani. Podróżowało nim 195 pasażerów.

Skład wykołosił się, wybuchł także pożar, który strażakom szybko udało się opanować.

Według najnowszego bilansu w katastrofie zginęły co najmniej 32 osoby, a 66 zostało rannych. Służby ratownicze spodziewają się, że liczba ofiar może wzrosnąć, ponieważ część pasażerów może być jeszcze uwięziona w zniszczonym pociągu. Rannych oraz tych, którzy nie ucierpieli, udało się już zabrać z miejsca katastrofy.

Budowana trasa jest elementem wspieranej przez Chiny inwestycji o wartości 5,4 mld dolarów, realizowanej w ramach inicjatywy Pasa i Szlaku, która do 2028 roku ma połączyć Bangkok z miastem Kunming w prowincji Yunnan na południu Chin.

PAP



Dźwig pracujący przy budowie trasy kolei dużych prędkości zawałił się i uderzył w przejeżdżający pociąg

Władze w Teheranie proszą kraje regionu, by nie dopuściły do ataku USA na Iran

oprac. Anna Nagel
Teheran

Rząd w Teheranie zwrócił się do innych krajów Bliskiego Wschodu z apelem o podjęcie działań, które „powstrzymają Stany Zjednoczone przed atakiem na Iran” - poinformował w środę Reuters.

Według rozmówcy agencji, określonego jako prominentny przedstawiciel władz, Iran ostrzegł też państwa bliskowschodnie, że w razie ataku USA odpowie uderzeniami na amerykańskie bazy znajdujące się na ich terytoriach.

- Teheran poinformował kraje regionu, od Arabii Saudyjskiej i Zjednoczonych Emiratów Arabskich po Turcję, że bazy USA w tych krajach zostaną zaatakowane, jeśli USA wezmą Iran na celownik - powiedział ten urzędnik.



Od 28 grudnia w Iranie są antyrządowe protesty

Wcześniej prezydent USA Donald Trump zagroził Iranowi interwencją w związku z brutalnie dławionymi antyrządowymi protestami w tym kraju i zapowiedzianymi przez irańskie władze wyrokami śmierci wobec demonstrantów.

Izrael, któremu Iran od lat grozi unicestwieniem i który przez władze w Teheranie jest wraz z USA obwiniany o podsycanie protestów, już wcześniej dawał znać, że jest gotów na atak ze strony Iranu.

Z irańskim ministrem spraw zagranicznych Abbasem Aragczim rozmawiał w środę przez telefon jego turecki odpowiednik Hakan Fidan. Podkreślił on potrzebę dialogu w celu złagodzenia obecnych napięć regionalnych - poinformowało Reutersa źródło w tureckim MSZ. Przekazało ono również, że Turcja jest w kontakcie z przedstawicielami USA w związku z groźbami prezydenta USA pod adresem Iranu.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Teheranie zawiesiło bezpośrednią komunikację ze specjalnym wysłannikiem USA Steve'em Witkoffem - podał

w środę Reuters, powołując się na wysokiego rangą przedstawiciela irańskich władz. Decyzję uzasadniono wypowiedziami prezydenta USA Donalda Trumpa, który zagroził Iranowi interwencją.

We wtorek Trump po raz kolejny w ciągu kilku dni wezwał demonstrantów w Iranie do kontynuowania protestów oraz zapowiedział, że w razie potrzeby USA przyjdą im z pomocą. Trump ogłosił też, że odwołał wszelkie spotkania z przedstawicielami władz Iranu.

W Iranie od 28 grudnia utrzymują się masowe protesty, które pierwotnie zostały wywołane przez problemy gospodarcze w kraju, ale z czasem przerodziły się w największe od kilku lat antyrządowe wystąpienia, brutalnie tłumione przez siły bezpieczeństwa. PAP

Przeszukanie w biurze Julii Tymoszenko

oprac. Anna Nagel
Kijów

Była premier i przewodnicząca partii Batkiwszczyna Julia Tymoszenko usłyszała zarzuty - informuje Ukraińska Prawda. Portal powołał się na źródła w kręgach politycznych.

We wtorek wieczorem Narodowe Biuro Antykorupcyjne Ukrainy (NABU) oraz Specjalna Prokuratura Antykorupcyjna (SAP) powiadomiły o wykryciu korupcji wśród kierownictwa jednej z frakcji parlamentu, a źródła Ukraińskiej Prawdy podają, że chodzi o Tymoszenko.

SAP poinformowała agencję Interfax-Ukraina, że NABU i SAP wręczyły zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa Tymoszenko w związku z próbą przekupienia szeregu

posłów w celu uzyskania określonych wyników głosowania w parlamencie.

W środę rano Tymoszenko potwierdziła na Facebooku fakt przeprowadzenia przesłuchań w biurze Batkiwszczyny i oświadczyła, że jest to działanie polityczne, przejawem niechęci.

„Nie znaleźli nic, więc po prostu zabrali moje telefony służbowe, dokumenty parlamentarne i osobiste oszczędności, o których informacje są w całości zawarte w oficjalnej deklaracji. Kategorycznie odrzucam wszystkie absurdalne zarzuty” - napisała była premier.

Według Tymoszenko wybory w Ukrainie są coraz bliżej i ktoś postanowił zacząć eliminować konkurentów. „To nie jest pierwsze polityczne zlecenie wymierzone we mnie. Prześledowania i terror to moja codzienność” - zaznaczyła. PAP

Pary, które wyjeżdżają razem na wakacje, wracają bardziej zakochane

Agnieszka Hyży na Instagramie Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Helena Englert przestrzega dzieci

W niedawnej rozmowie w programie „Z bliska” młoda aktorka zdradziła, że kiedy była nastolatką, wybrała się „zjarana” do centrum handlowego Arkadia w stolicy. – To jest zupełnie jak gra komputerowa – powiedziała. Jednak od razu dodała: – Ale dzieci, nie jarać. Jest niezdrowe bardzo.

Maciej Musiał zatańczy poloneza

Aktor od lat wspiera WOŚP. W ubiegłym roku zaoferował na licytację swoje usługi sprząające. Tym razem zadeklarował „wspólne zatańczenie poloneza na studiówce, weselu lub pod osiedlowym sklepem”. Jest nawet gotów przywdziać oryginalny strój z ekranizacji „Pana Tadeusza”.

Adam Sztaba spał pół życia

Dyrygent i kompozytor związany jest ze swoją menedżerką Agnieszka Dranikowską. Para doczekała się syna Leopolda, który właśnie świętuje 10. urodziny. Z tej okazji Sztaba podzielił się na Instagramie serią zdjęć. Można na nich zobaczyć dumnego tatę i Leopolda, ale też Antoniego – syna Doroty Szelągowskiej, którego wychowywał, kiedy był z nią w związku. „Poldek, dlaczego czekałem na Ciebie pół życia? Bo spałem. Wczoraj postanowiłem osiągnąć dekadę” – podpisał muzyk serię fotografii. (GZL) Fot. Arkadiusz Wojtasiewicz



W TELEWIZJI



Wystrzałowe wesele Polsat Film, 21:00

To miało być niezapomniane wesele. I było... Na egzotycznej wyspie Darcy (Jennifer Lopez) i Tom (Josh Duhamel) przygotowują wyjątkową ceremonię ślubną. Zanim padnie sakramentalne tak, piraci porwiją gości i żądają gigantycznego okupu. Państwo młodzi muszą stawić czoła gangsterom.

Shakespeare i Hathaway: prywatni detektywi 5 BBC First, 21:00

Nietuzinkowa para detektywów z miasteczka Szekspira powraca. Frank Hathaway (Mark Benton) i Luella Shakespeare (Jo Joyner) ponownie łączą siły, by w pierwszym odcinku nowej serii zbadać sprawę skóconego małżeństwa.

Pelé: Narodziny legendy TVP 2, 21:45

Film biograficzny o legendzie piłki nożnej. Zobaczymy jego młodość, która nie była usłana różami. Pele wykorzystywał swój nietypowy, ale autentyczny styl gry i niepokonanego ducha. Swoją grą zainspirował cały kraj.

Małżeństwo na skróty TVN, 22:00

Teddy (Rafe Spall) budzi się po ślubie, aby odkryć, że minął rok. To dopiero początek podróży w czasie – co kilka minut życie bohatera przeskakuje do przodu, a on obserwuje kolejne etapy rozpadu swojego małżeństwa. Musi działać, żeby to odkręcić.

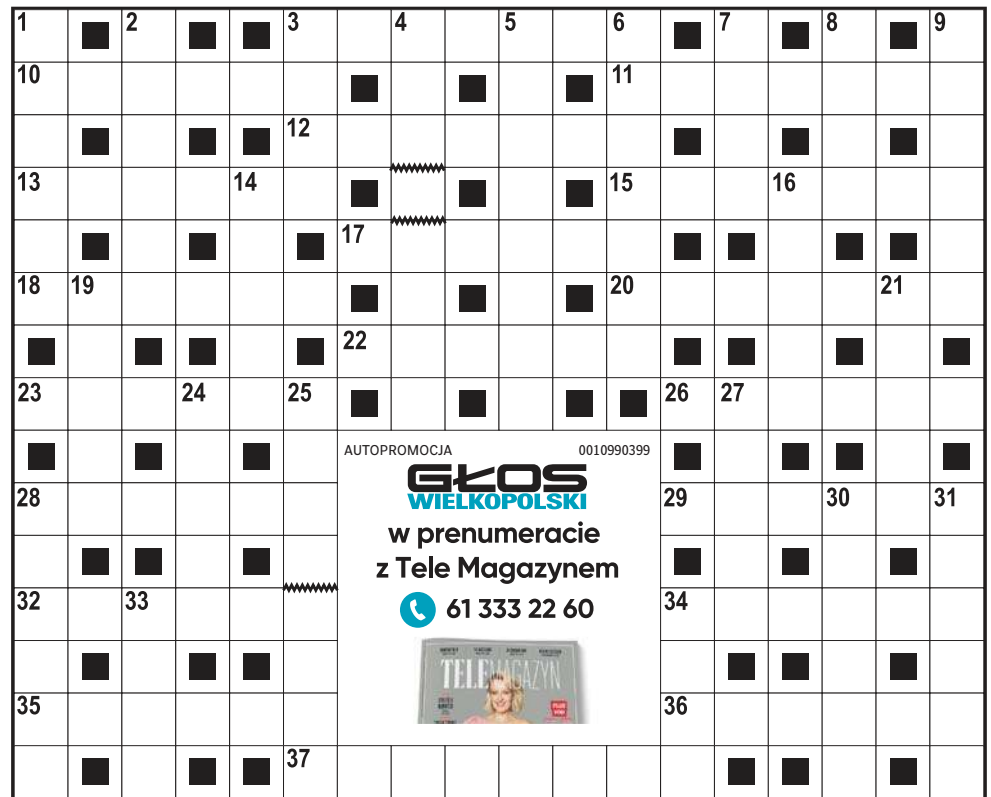
KRZYŻÓWKA NR 7

Poziomo:

- 3) Bizon na polu pszenicy,
- 10) była rządzona przez szacha,
- 11) kokosowy do zrobienia,
- 12) np. Jan Jakub Kolksi lub Władysław Pasikowski,
- 13) niewielki komputer osobisty,
- 15) ekspozycja np. malarzy impresjonistów,
- 17) dalekowschodni statek bez stępki,
- 18) narzędzie ręczne stosowane w ogrodnictwie,
- 20) Pulitzera lub Nobla,
- 22) zastępuje tradycyjną kłamkę,
- 23) duchowny zarządzający parafią,
- 26) Marian, aktor z serialu „Na dobre i na złe”,
- 28) łódzki klub piłkarski,
- 29) celny na bramkę,
- 32) święta rzeka hinduizmu,
- 34) wielkie drzewo na sawannie,
- 35) Marcin, artysta kabaretowy,
- 36) może być bez orzekania o winie,
- 37) ubiega się o względy damy.

Pionowo:

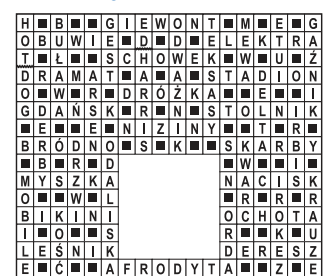
- 1) utwór dydaktyczno-moralizatorski,
- 2) stawiana na końcu zdania,
- 3) dziki lub królewski w jeziorze,
- 4) komedia autorska Aleksandra Fredry,
- 5) bezbarwny, bardzo trujący gaz,
- 6) stan błogiej szczęśliwości i spokoju,
- 7) pacierzowy lub atomowy,
- 8) przepływa przez Bydgoszcz,
- 9) główny uczestnik corridy, matador,
- 14) dzielnica Gdańska z katedrą,
- 16) potoczna nazwa bojlera,
- 19) element kabiny prysznicowej,
- 21) broń drzewcowa, pika,
- 24) „Ostatni ...”, dramat science fiction USA,
- 25) największe miasto Beskidu Sądeckiego,
- 27) ostatni przystanek autobusu lub tramwaju,
- 28) doceniane przez sybarytę,
- 30) w kotka i myszkę lub w berka,
- 31) wyrósł z brzydkiego kaczątka (w bajce),
- 33) interwał muzyczny, oktawa + sekunda,
- 34) łączy kończynę górną z tułowiem.



- 9) główny uczestnik corridy, matador,
- 14) dzielnica Gdańska z katedrą,
- 16) potoczna nazwa bojlera,
- 19) element kabiny prysznicowej,
- 21) broń drzewcowa, pika,
- 24) „Ostatni ...”, dramat science fiction USA,
- 25) największe miasto Beskidu Sądeckiego,
- 27) ostatni przystanek autobusu lub tramwaju,
- 28) doceniane przez sybarytę,
- 30) w kotka i myszkę lub w berka,
- 31) wyrósł z brzydkiego kaczątka (w bajce),
- 33) interwał muzyczny, oktawa + sekunda,
- 34) łączy kończynę górną z tułowiem.

- 27) ostatni przystanek autobusu lub tramwaju,
- 28) doceniane przez sybarytę,
- 30) w kotka i myszkę lub w berka,
- 31) wyrósł z brzydkiego kaczątka (w bajce),
- 33) interwał muzyczny, oktawa + sekunda,
- 34) łączy kończynę górną z tułowiem.

ROZWIĄZANIE NR 6



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Energia dnia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny radzi postawić na odważne decyzje, ale uważać też na impulsywne słowa i konflikty.

Ryby (19.02 - 20.03)

Skup się na sprawach domowych i finansach. Horoskop na dziś wróży, że spokój oraz konsekwencja pomogą uniknąć niepotrzebnych napięć. **Baran (21.03 - 19.04)** Rozmowy przyniosą ważne informacje. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że czeka Cię dzień dobry na naukę i nawiązywanie kontaktów.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny sugeruje zadbać o siebie i nie brać cudzych problemów zbyt mocno do serca. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Możesz zabłysnąć. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że Twoje pomysły spotkają się z uznaniem, jeśli pozwolisz innym dojść do głosu. **Rak (22.06 - 22.07)** Dzień sprzyja porządkom oraz planowaniu. Horoskop dzienny na czwartek stanowi, że precyzja pomoże uniknąć chaosu.

Lew (23.07 - 22.08)

Relacje wysuną się na pierwszy plan. Horoskop dzienny mówi, że szczerą rozmową pomoże przywrócić równowagę i rozwiązać wątpliwości. **Panna (23.08 - 22.09)** Intuicja poprowadzi Cię właściwą drogą. Horoskop na dziś mówi, że przed Tobą dobry dzień na zamykanie spraw i wewnętrzne przemiany. **Waga (23.09 - 22.10)** Poczujesz potrzebę zmian. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że krótka podróż lub nowy plan doda Ci energii i poprawi perspektywę.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Obowiązki mogą się piętrzyć, lecz systematyczność przyniesie efekty. Horoskop dzienny to wskazówka, by nie zapominać o odpoczynku. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Nieszablonowe myślenie zapoczątkuje. Horoskop na dziś wróży, że dzień sprzyja kreatywnym pomysłom i spotkaniem z inspirującymi ludźmi. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Wrażliwość pomoże lepiej zrozumieć innych. Horoskop dzienny na czwartek radzi zufać przeczuciom, ale trzymać się też realnych faktów.

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

Susan Ryeland znów ma kłopoty

Na początku marca Rebis wypuścił do księgarń „Morderstwa w Marble Hall” Anthony’ego Horowitza. To kolejny tom perypetii Susan Ryeland, redaktorki powieści o słynnym detektywie Atticusie Pündzie, przez które kilka razy omal nie zginęła. Pracując nad tekstem kolejnego kryminału, którego akcja toczy się w egzotycznej scenerii południowej Francji, odkrywa, że ponownie stała się celem intrygi.

Is

W KINACH

Cała forsa należy do mnie

27 lutego do kin wejdzie „Przepis na morderstwo” Johna Pattona Forda (film jest koprodukcją francusko-brytyjsko-amerykańską). Oto wydziedziczony przez swoją bajecznie bogatą rodzinę Becket Redfellow (gra go Glen Thomas Powell Jr.) postanawia za wszelką cenę odzyskać należną mu fortunę. Na drodze do celu stoi jednak „tylko” jedna przeszkoda - musi po kolei wyeliminować siedmioro swoich krewnych. Niby proste, ale nie do końca...

bb

ROCZNICA

Pamiętajcie o Newmanie

Niebawem rocznica śmierci Bernarda Charlesa Newmana (8 maja 1897 - 19 lutego 1968), brytyjskiego pisarza, szpiega i podróżnika. Był autorem ponad 140 książek, zarówno beletrystycznych, jak i literatury faktu. Ale jego beletrystyka obejmowała także powieści kryminalne, sztuki teatralne, s.f. i książki dla dzieci. W Polsce, prócz jego wspomnień rowerowych, wydano powieść „Szpieg”, której głównym bohaterem jest... Bernard Newman.

mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-histeryczny, nr 193. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

CIA kontra Fidel Castro. Agencja chciała go zlikwidować na najdziwniejsze sposoby
– str. 10

Księżę Mikołaj II opolski dał głowę pod miecz 27 czerwca 1497 r. na rynku w Nysie. Dlaczego?
– str. 11

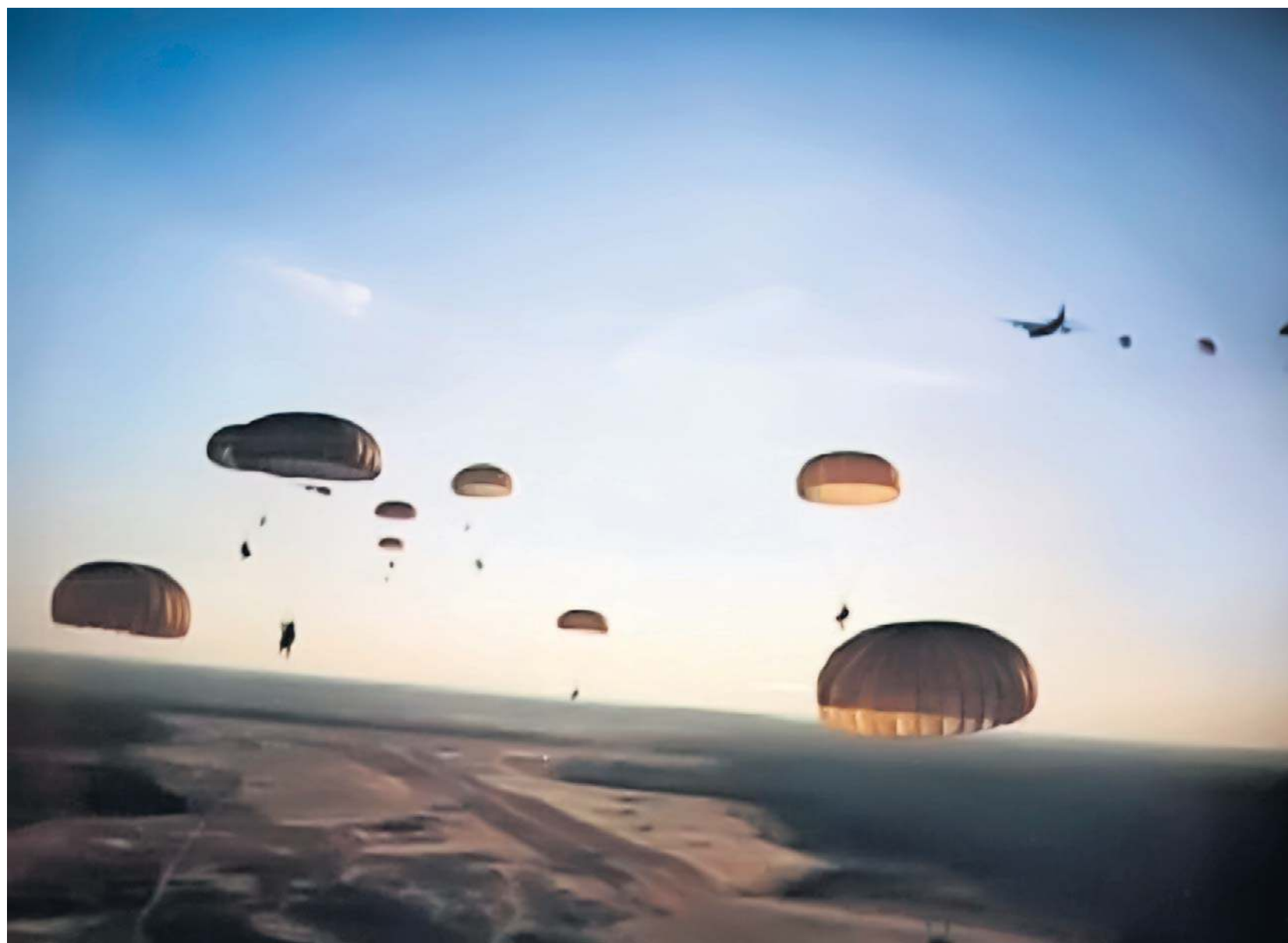
ZA TYDZIEŃ

Tragiczny rejs kutra trałowego nr 2

Jesienią 1946 r. w drodze z Gdyni do Świnoujścia doszło do pierwszej po wojnie katastrofy w Polskiej Marynarce Wojennej.



Inwazja na Grenadę: Amerykanie pokazują, kto tu rządzi



75 Pułk Rangerów podczas desantu nad Grenadą. Pułk jest oddziałem powietrznodesantowym tzw. lekkiej piechoty złożonym z trzech batalionów piechoty i batalionu wsparcia. Posiada bardzo wysoki stopień gotowości (18 godzin) do podjęcia działań w dowolnym obszarze

Bożydar Brakoniecki, mg
redakcja@polskatimes.pl

Cztery dekady temu na Karaibach USA zademonstrowały, że ten kawałek świata jest i będzie w ich strefie wpływów. A przy okazji likwidowały przejawy komunistycznej rewolty.

Pretekstem do wojny był przeprowadzony zamach stanu, który miał miejsce 13 października 1983 r. Władzę objął wówczas komunista, były wicepremier Bernard Coard, a dotychczasowy premier, tylko mniej radykalny, został

umieszczony w areszcie domowym. Zamach poparł Fidel Castro, co ponoć wyjątkowo rozsierdziło prezydenta USA Ronalda Reagana.

Jewel u władzy

Cofnijmy się w czasie. Grenada, znajdująca się na Morzu Karaibskim w archipelagu Małych Antyli, w latach 70. była jednym z najbiedniejszych państw regionu. Teoretycznie pozostawała ona monarchią, rezydujący na wyspie gubernator generalny reprezentował królową brytyjską Elżbietę II, w praktyce jednak Grenada pozostawała zupełnie suweren-

nym państwem. W 1976 r. wybory wygrała tam Zjednoczona Partia Pracy Grenady, ugrupowanie chcące utrzymania Grenady w strefie wpływów USA i Wielkiej Brytanii. Opozycja nie uznała jednak wyniku wyborów i rozpoczęła rewoltę przeciwko rządowi premiera Erica Gairy.

Na fali rosnącego i coraz powszechniejszego niezadowolenia powstał opozycyjny ruch New Jewel (Nowe Wspólne Przedsięwzięcie dla Dobrobytu, Edukacji i Wyzwolenia). Organizacja ta, oskarżana przez Stany Zjednoczone o bycie rządzoną i kubańską agenturą,

zrzeszała nie tylko komunistów i lewicę, ale też przedstawicieli najsłabszych ruchów społecznych, np. związkowców czy nawet rastafarian.

Jewel optował za reformą państwa i rewolucją społeczną. W marcu 1979 r. bojownicy Jewel zajęli najważniejsze punkty na wyspie i obalili rząd. Dowódca partyzantów - Maurice Bishop ogłosił powstanie Ludowego Rządu Rewolucyjnego. Od razu został on uznany przez USA i Wielką Brytanię za zagrożenie dla regionu. Ich zaniepokojenie wywołał m.in. wypowiedzi Bishopa mówiącego, iż Grenada „powinna stać

się drugą Kubą”. Z czasem coraz częściej stawały się odwołania innych liderów, wprost do ideologii marksistowsko-leninowskiej.

Tow. Bernard Coard

Ale Waszyngtonowi jeszcze bardziej nie podobało się coś innego - przedstawione przez rewolucyjny rząd plany budowy lotniska. Grenada nie miała wcześniej dużego portu lotniczego. Podróżnicy musieli korzystać z tranzytu przez sąsiednie wyspiarskie państwa.

Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz
Grabowski

WYBUCHOWE CYGARA FIDELA

Po rewolucji kubańskiej z 1959 r. na celowniku CIA znalazł się jej lider Fidel Castro. Amerykańska agencja nie tylko kreśliła fantastyczne plany inwazji na Kubę, ale też efektownego zamachu na komunistycznego przywódcę.

On musi zginąć

Jak można przeczytać na stronie „Nowego Dziennika” w tekście „Wybuchowe cygara i zamachy stanu - tajne operacje CIA w Ameryce Łacińskiej”, w 1961 r. Agencja zorganizowała nieudany desant kubańskich emigrantów na wyspę, który przeszedł do historii jako inwazja w Zatoce Świń.

Znacznie ciekawsze jest to, co miało nastąpić później. Według raportu senackiej komisji ds. wywiadu CIA opracowała co najmniej osiem planów zamachu na życie Castro. Jeden z nich zakładał „posłużenie się osobami z półświatka” i został nawet częściowo wprowadzony w życie: na Kubę wysłano tabletki z trucizną i zespoły, które miały brać udział w zamachu.

Wśród niezrealizowanych pomysłów było również „podrzucenie kubańskiemu przywódcy trującego albo wybuchowego cygara (powszechnie znany był fakt, że tow. Castro palił jak smok) lub stroju do nurkowania, zakażonego bakteriami gruźlicy. Rozważano też podłożenie muszli z materiałami wybuchowymi w miejscu, w którym nurkował”.

Pudełko Cohiba

Eksplodowanie Fidela Castro nie było zbyt etycznym pomysłem, ale w świecie kilerów z tajnych służb etyka nie jest priorytetem. Zresztą z wybuchowymi cygarami à la CIA nic nie wyszło. A Fidel spokojnie palił swoje własne przez prawie całe długie życie - zmarł w 2016 r. przeżywszy 90 lat.

Zplotek, które w latach 70. przeciekły do mediów wiadomo, że cygara dla Castro osobiście preparował w Langley dr Edward Gunn, szef wydziału medycznego CIA. Każde rozwijał, nasączał trucizną - jadem kiełbasianym, a potem zawiązywał starannie, żeby nie było śladu po majstrowaniu. Cygara umieszczono w specjalnym drewnianym pudełku, identycznym z tymi, w jakich wódz rewolucji dostawał swoje Cohiby. Miało zostać podrzuczone na Kubę, ale co się z nim ostatecznie stało - nie wiadomo.

Zapewne stoi gdzieś na regale w rezydencji któregoś z eksdyrektorów CIA, który pokazuje je gościom, mówiąc: „Te cygara miały zabić Fidela Castro, ale nikt nie odważył się ich doręczyć. Zajmuję je z magazynu, żeby się nie kurzyły. Zapalimy?”.



Fidel Castro palił zawsze cygara Cohiba, skręcane specjalnie dla niego i towarzyszy z partyjnej wierzchuszki



ATAK RYTUALNIE POTĘPIŁA TZW. SPOŁECZNOŚĆ MIĘDZYNARODOWA.

Inwazja na Grenadę: Amerykanie pokazują, kto rządzi w regionie

Ciąg dalszy ze str. 9

Planowany Port Lotniczy Point Salines miał być największą inwestycją w infrastrukturę w historii Grenady, zaś naturalnym sojusznikiem przy jego budowie okazała się komunistyczna Kuba. Na Grenadę szybko przybyło kilka grup kubańskich inżynierów i wykwalifikowanych robotników.

Amerykańska administracja krytycznie odnosiła się do tego aliansu, podobnie jak do zbrojeń przeprowadzanych przez wyspiarską Ludową Armię Rewolucyjną. Bishop bezskutecznie próbował zatrzymać wzajemne napięcia - w 1983 r. udał się do Waszyngtonu celem rozmów z amerykańskimi oficielami. Wizyta premiera została jednak w USA ostantacyjnie zlekceważona.

Po zamachu z 13 października nastroje uległy radykalizacji - rzeczywistą władzę objął skrajnie lewicowy Bernard Coard, a na wyspach odbyły się demonstracje poparcia dla Bishopa. Na wieść o nich wojsko przeprowadziło egzekucję Bishopa i to, czyli „rewolucyjny, antydemokratyczny chaos”, posłużyło Amerykanom za pretekst do planu zbrojnego obalenia rządu Grenady. Dodatkowym - oficjalnym - powodem była troska o los 800 amerykańskich studentów przebywających w tym czasie na Grenadzie.

„Urgent Fury”

Inwazja USA na Grenadę rozpoczęła się 25 października 1983 r., we wtorek. Amerykanie przeprowadzili desant na stare oraz nowe lotnisko w Point Salines oraz uwolnili Gubernatora Generalnego Grenady - Paula Sco-

ona. Wieczorem, ok. 19 na plażach wylądowali marines z ciężkim sprzętem. Przez całą noc aż do południa następnego dnia trwały walki z Kubańczykami oraz niedobitkami grenadyjskiej armii.

Tego samego dnia prezydent Ronald Reagan w towarzystwie premiera sojuszniczej Dominiki wygłosił przemówienie do narodu. Oznajmił w nim, że Stany Zjednoczone odpowiedziały na prośbę państw OECS i podjęły zdecydowane działania na rzecz przywrócenia porządku na Grenadzie oraz bezpieczeństwa w regionie.

Przy zdobywaniu owej twierdzy zginęło 19 Amerykanów, a 116 było rannych. Straty wojsk grenadyjskich i kubańskich także były niewielkie. Grenada straciła 45 żołnierzy, a Kuba 25 wojskowych, 59 było rannych, natomiast 638 wzięto do nie-

woli. Najwięcej ofiar poniosła ludność cywilna. Amerykanie twierdzą, że podczas trzech dni walk zginęło 45 cywilów, a 358 było rannych.

Ostatecznie cele wojskowe operacji zostały osiągnięte 28 października. Obalony został rząd wojskowy i rozpoczęto stopniowo tworzenie - jak to zawsze w takich przypadkach - „nowych struktur demokratycznych”.

Okupacja Grenady

Co ciekawe, inwazja została potępiona przez społeczność międzynarodową, w tym przez bliskich sojuszników USA, m.in. Wielką Brytanię. Celem sprzeciwu wobec inwazji zebrała się Rada Bezpieczeństwa ONZ, rezolucja została jednak zawetowana przez Amerykanów.

Po zbrojnej agresji na wyspę wkroczyły siły wojskowe sprzy-



W walce zginęło 18 Amerykanów, a 116 zostało rannych. Po przeciwnej stronie zginęło 25 żołnierzy kubańskich oraz 45 grenadyjskich

mierzonych z USA państw karaibskich, głównie Jamajki i rozpoczęły jej faktyczną okupację, trwającą do czasu zainstalowania na Grenadzie władz podporządkowanych Waszyngtonowi. Państwo zostało także pozbawione jakichkolwiek sił obronnych.

Na czele utworzonego rządu tymczasowego Grenady stanął Nicholas Brathwaite (funkcję utrzymał do grudnia 1984 r., kiedy przegrał wybory parlamentarne). W 1985 r. wycofano z wyspy ostatnie obce wojska. Bernard Coard za zabójstwo Bishopa został w sierpniu 1986 r. skazany na karę śmierci. W 1991 r. wyrok zmieniono mu jednak na dożywotnie więzienie.

Psychowojna

Dla analityków inwazja była ciekawa także z innych powodów niż militarne. Pokazała również siłę propagandy. Był to bowiem jeden z konfliktów przy okazji których zastosowano nowe środki oddziaływania w przestrzeni publicznej. Przede wszystkim w dużym stopniu wykorzystano wojskowe jednostki operacji psychologicznych. Armia zaaranżowała na przykład sesję fotograficzną z udziałem witających się z rodzinami „uwolnionych” amerykańskich studentów.

Przygotowano również kampanię informowania o tym jak ludność Grenady cieszyła się z wyzwolenia przez US Army i Marines. Na murach wielu do-

mów na wyspie ukazały się symbole jednostek biorących udział w operacji oraz hasłami: „Dziękujemy wam za wyzwolenie” lub „KGB, wynoście się”. Miały one być podobno spontanicznie tworzone przez lokalną ludność.

Ówczesny sekretarz obrony, Caspar Weinberger, już dzień po rozpoczęciu interwencji twierdził, iż operacja przebiega nadspodziewanie sprawnie, a oddziały armii i milicji rewolucyjnej „stawiają niewielki opór tylko w rejonie stolicy”.

USA zawsze górą

Zacytujmy fragment książki Karola Derwicha „Instrumenty polityki zagranicznej USA wobec państw Ameryki łacińskiej 1945-2000”, który dobrze oddaje istotę wydarzeń z października 1983 r. „Amerykańska interwencja miała za zadanie przede wszystkim pokazać, iż Stany Zjednoczone nie będą tolerować w regionie żadnego reżimu próbującego podważyć pozycję USA poprzez swoje bliskie kontakty z Kubą i Związkiem Radzieckim. Inwazja na Grenadę stała się w rezultacie manifestacją aktualności doktryny Monroego oraz koncepcji »grubej pałki« w latynoamerykańskiej polityce USA.

Interwencja na Grenadzie była więc niejako kontynuacją polityki Waszyngtonu wobec Kuby i Nikaragui oraz wspierania rządu José Duarte w Salwadrze”.

W tej sytuacji Grenada stała się niejako naturalnym celem w realizowanej przez administrację Reagana strategii „odpychania komunizmu” - tzw. „rollback policy”. Reagan z uporem twierdził, że Stany nie mogą wygrać rywalizacji ze Związkiem Radzieckim i międzynarodowym komunizmem, jeśli nie wykażą się zdolnościami przywódczymi w środowisku międzynarodowym. Oznaczało to w praktyce, że w celu zatrzymania postępów komunizmu w regionie USA powinny się posłużyć również interwencją bezpośrednią jako instrumentem swej polityki.

Taka linia Waszyngtonu potwierdziła także interwencja w Panamie w grudniu 1989 r., pod kryptonimem „Just Cause”. Odbędzie się ona już za prezydentury George H.W. Busha, na dzień się lat przed przekazaniem jurysdykcji nad Kanałem Panamskim Republice Panamy

Testując doktrynę

Agresja na Grenadę nie była

roku odbyły się demokratyczne wybory, które wygrała proamerykańska Nowa Partia Narodowa (NNP) Herberta Blaize’a. Dzień inwazji, 25 października, jest do dziś obchodzony na Grenadzie jako Dzień Dziękczynienia. Lotnisko w Point Salines, ironicznie, nosi dziś imię zamordowanego Maurice’a Bishopa.

Reakcja międzynarodowa - interwencja USA spotkała się z szeroką krytyką na arenie międzynarodowej. Zgromadzenie Ogólne ONZ potępiło ją 2 listopada 1983 roku jako „rażące naruszenie prawa międzynarodowego” (108 głosów za, 9 przeciw). Nawet bliscy sojusznicy, jak Wielka Brytania, wyrazili dezaprobatę z powodu braku konsultacji. Premier Margaret Thatcher była osobiście oburzona działaniem USA, choć publicznie jej rząd wstrzymał się od głosu w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, by nie podważyć sojuszu.

Dla armii USA - operacja obnażyła poważne wady w systemie dowodzenia, komunikacji

OFICJALNYM CASUS BELLI BYŁA DLA ADMINISTRACJI USA OBAWA O „ŻYCIE AMERYKAŃSKICH STUDENTÓW PRZEBYWAJĄCYCH WÓWCZAS NA WYSPIE”

wielką operacją militarną, zarówno jeśli chodzi o zaangażowane siły, długość walk, jak i ofiary po obu stronach, stanowiła jednak przełomowy moment w historii najnowszej. Była pierwszym testem doktryny wojskowej według której Stany Zjednoczone powinny atakować jedynie słabego przeciwnika, mając pewność uzyskania łatwego zwycięstwa.

W przeciwieństwie do wcześniejszej wojny w Wietnamie, podczas której waszyngtońska propaganda poniosła klęskę przygotowano szeroko zakrojoną kampanię informacyjną mającą usprawiedliwić napaść jako działania prewencyjne, czyli model, który dwadzieścia lat później zastosowano również wobec Iraku.

Spójrzmy na skutki

Operacja „Urgent Fury” miała jednak konsekwencje zarówno dla Grenady, jak i dla Stanów Zjednoczonych. Zacytujmy portal Bas-3.pl, propagujący tzw. Bojowy System Walki w Kontakcie Bezpośrednim (BAS). Analitycy portalu pod tym kątem przeanalizowali inwazję i wyciągnęli kilka wniosków:

„Dla Grenady - interwencja zakończyła rządy wojskowej junty. Aresztowano Bernarda Coarda i Hudsona Austina. Przywrócono na stanowisko gubernatora generalnego Sir Paula Scoona, który powołał rząd tymczasowy pod wodzą Nicholasa Brathwaite’a. W grudniu 1984

i koordynacji między różnymi rodzajami sił zbrojnych. Była bezpośrednim impulsem do przeprowadzenia reform, których zwieńczeniem było uchwalenie w 1986 roku ustawy Goldwatera-Nicholsa. Ten akt prawny zreorganizował strukturę dowodzenia Pentagonu, wzmacniając rolę Przewodniczącego Kolegium Połączonych Szefów Sztabów i promując „połączoność” (jointness) operacyjną, co zaowocowało znacznie sprawniejszymi działaniami w przyszłości, np. podczas operacji „Pustynna Burza”.

Relacje z mediami - decyzja Pentagonu o nałożeniu całkowitej blokady medialnej na pierwsze dwa dni inwazji wywołała ogromne kontrowersje i oskarżenia o cenzurę. Kryzys ten doprowadził do powołania Komisji Sidle’a i stworzenia systemu „press pools”, który miał zapewnić mediom dostęp do przyszłych operacji wojskowych od samego początku.

Wpływ na politykę USA - dla administracji Reagana operacja była wielkim sukcesem wizualnym. Wzmocniła jego wizerunek jako silnego przywódcy, gotowego użyć siły w obronie amerykańskich interesów i przeciwstawić się komunizmowi. Pomogła przełamać „syndrom wietnamski” - niechęć społeczeństwa i polityków do interwencji zbrojnych, wyznaczając ton dla bardziej asertywnej polityki zagranicznej USA w latach 80.”.

KARTKA Z KALENDARZA/ PITAWAL ŚLĄSKI



Scena ścięcia Mikołaja II opolskiego na rynku w Nysie w 1497 r. według rysunku Juliusza Kossaka

„Mężnie zgiałem kark po miecz kata. Książę Mikołaj istnieje”

27 czerwca 1497 r. na nyskim rynku ścięto Mikołaja II, księcia niemodlińskiego i opolskiego, młodszego brata księcia Jana II Dobrego.

„Mikołaj II - pisze Jan Lubos na portalu wachtyrz.eu - został skazany na śmierć przez ścięcie mieczem za napaść i zranienie sztyltem starosty śląskiego Kazimierza II i »pomazańca bożego«, biskupa Jana IV”.

Po niemiecku?

Krótki proces przed ławą miejską toczył się pod dyktando oskarżających: księcia Kazimierza II cieszyńskiego, biskupa wrocławskiego Jana IV Rotha i podążającego za nimi księcia ziembickiego Henryka I Starszego z Podiebradów. „Opis wypadków, które doprowadziły do śmierci jednego z ostatnich Piastów opolskich, jest zagmatwany i niejasny oraz, o czym należy pamiętać, został sporządzony przez kronikarzy wrogich księciu”.

W efekcie - dodaje Lubos - „w historiografii wykształcił się silnie fałszywy obraz księcia Mikołaja. Na podstawie zapisu, iż nie posługiwał się w czasie procesu używanym przez ławników sądowych językiem niemieckim, procesu, który przecież miał zdecydować o jego życiu lub śmierci, dziewiętnastowieczna historiografia pruska uznała, że nie znał tego języka. Tezę tę skwapliwie podchwyciła później historiografia polska czasów PRL”.

„Mikołaj istnieje”

Wyrok sądu miejskiego wykonano niemal bezzwłocznie w celu zażegnania niebezpieczeństwa sprowadzenia z Opola odsieczy. Według tradycji jedynymi z ostatnich słów tragicznie zmarłego księcia było zdanie: „O Nysio! Nysio! Czyż dlatego moi przodkowie darowali ciebie Kościołowi, abyś mi teraz życie wydierała?”

Książę został pochowany zgodnie ze swoją ostatnią wolą w Kościele oo. Franciszkanów w Opolu. Na nagrobku wyryto napis: „Leży tutaj pogrzebany ja, który padłem wiernym swym zasado i mężnie zgiałem kark po miecz kata. Przechodni, powiedz dumnym władcom, że książę Mikołaj istnieje”.

Góra florenów

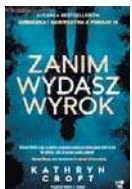
Na wieść o egzekucji Mikołaj Jan II Dobry zaczął gromadzić wojska, by krwawo rozprawić się z cieszyńskim kuzynem Kazimierzem II. Do wojny jednak ostatecznie nie doszło na skutek zabiegów dyplomatycznych Władysława Jagiellończyka obawiającego się wojny domowej na Śląsku.

Kazimierz, dzięki owej aferze z Mikołajem doszedł nie tylko do politycznych godności, ale został kreuzem. W 1527 r. jego majątek szacowano na astronomiczną sumę 670 tys. florenów. Do dochodów księcia cieszyńskiego należała jednak również wysoka pensja starosty generalnego - 1200 guldenów rocznie, oraz dochody z uzyskanych od Zygmunta Starego żup solnych pod Krakowem. Wysokie dochody umożliwiły Kazimierzowi w 1527 r. wykupienie z rąk bpa ołomunieckiego Stanisława Thurzo miast: Místka i Frydlantu nad Ostrawicą.

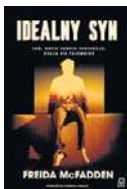
opr. strzyg

NIEZBEDNIK
CZYTELNICZY

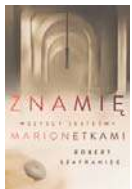
polecają
Stanisław Majerowski
i Tadeusz Zarek

**Nigdy nie licz na swoich przyjaciół...**

Jess od lat żyje w cieniu tragedii z dzieciństwa – śmierci matki, której nigdy nie zrozumiała. Kiedy po latach spotyka człowieka uznanego za jej zabójcę, przeszłość brutalnie wdziera się w teraźniejszość. Czy mówi prawdę, czy to kolejna manipulacja? **Kathryn Croft**, „Zanim wydasz wyrok”, wyd. Mova, Białystok 2026, cena 54,99 zł

**Czy Liam faktycznie jest bez skazy?**

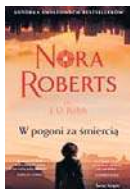
Liam Cass to wzorowy uczeń, sportowiec, mistrz debat. Syn, którego każdy chciałby mieć. Jednak podczas przesłuchań w sprawie zaginięcia nastolatki pojawiają się pewne niejasności. Zbyt wiele osób pamięta mroczne spojrzenie Liama. **Freida McFadden**, „Idealny syn”, wyd. Czwarta Strona, Poznań 2026, cena 52,90 zł

**Diabeł szaleje w Siewierzu**

Podczas niewinnej z pozoru wycieczki z uczniami na zamek w Siewierzu, Patrycja ponownie staje w obliczu horroru. Zamiast historycznych opowieści, czeka ją makabryczne odkrycie – okaleczone ciało i tabliczka z napisem „Zapłata”. **Robert Szafranec**, „Znamie. Wszyscy jesteśmy marionetkami”, wyd. Novae Res, Gdynia 2026, cena 49,99 zł

**Nic nie jest tym, czym się wydaje**

Poznajcie Klarę Lemańską, cenioną stomatolog z Rzeszowa, której życie wydaje się ucieleśnieniem marzeń. Piękny dom, zamożny mąż, dorastająca córka – wszystko na swoim miejscu. Czy jednak ta perfekcyjna fasada nie skrywa głębokich pęknięć? **Sylwia Bies**, „Echo kłamstw”, wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, cena 49,99 zł

**Znajdę cię nawet na końcu świata**

Gdy z pozoru zwyczajna impreza urodzinowa kończy się nagłą śmiercią jubilata, detektyw Eve Dallas wie, że to wcale nie jest przypadek. Zresztą wkrótce odkrywa, że za zbrodnią stoi kobieta, którą sama przed laty wsadziła do więzienia. **Nora Roberts**, „W pogoni za śmiercią”, wyd. Świat Książki, Warszawa 2026, cena 56,30 zł

**Makabreska w upalnej Barcelonie**

W samym sercu tętniącej życiem Barcelony dochodzi do zbrodni, które wstrząsają miastem. To nie są zwykłe morderstwa – to makabryczny teatr, w którym ofiary pozabawiane są twarzą, a w ich miejsce ktoś z chirurgiczną precyzją zakłada japońskie maski. **Malenka Ramos**, „Morderca w masce nō”, wyd. LeTra, Warszawa 2026, cena 56,90 zł

Jak wyglądały makabryczne praktyki kultu Ant Hill Kids?

19 wstrząsających opowieści, które bezkompromisowo obnażają granice ludzkiego okrucieństwa i stawiają pod znakiem zapytania naszą wiarę w dobro człowieka.

„Pewnie wiele osób będzie innego zdania, ale uważam, że jedną z ciekawszych, a jednocześnie przyjemniejszych form spędzania wolnego czasu co najmniej od kilku lat są rozmaite fora internetowe. Skupiają pasjonatów zgoła rozmaitych tematów, którzy w otoczeniu takich samych jak oni freaków dzielą się swoimi, niejednokrotnie niecodziennymi pasjami. Fora są tworzone przez ludzi, których wciągają rozmaite tematy. Mamy więc internetowe zgrupowania muzyczne, gamingowe i religijne, fora zbieraczy, miłośników kulinariów, a nawet osób skupionych na fetyszach seksualnych.

Jednak punktem wyjścia dla tego rozdziału jest opowieść o innej społeczności, zgromadzonej wokół forum: mrocznej i nieprzeniknionej niczym najczarniejsza z otchłani. Chodzi o forum znane pod nazwą „Cannibal Café”. Logowali się tam – nazwijmy ich tak – aspirujący kanibale, sympatycy tej szczególnej dewiacji, ale często także zwyczajni użytkownicy sieci, goniący za jakimś wyjątkowym internetowym ekstremum. Najczęściej za taką pogonią nie szło nic poza możliwością pochwalenia się przed znajomymi. Lecz to będzie zaledwie punkt wyjścia: sedno stanowić ma jedna z najbardziej wstrząsających spraw wczesnych lat dwutysięcznych, czyli historia Armina Meiwesa, znanego jako „kanibal z Rotenburga”. Dodajmy od razu: znanego z tego, że zjadł swoją ofiarę, lecz ta wcześniej wyraziła pełną zgodę na akt kanibalizmu. Zapiamy więc pasy i ruszamy w jedną z dziwniejszych podróży, jaką funduję wam w tej książce.

Na wspomnianym forum Cannibal Café ludzie pisali o rzeczach, które w żadnym (nawet równoległym) świecie nie powinny się wydarzyć. Opisywali swoje fantazje, fascynacje i marzenia, a marzyli o smakowaniu ludzkiego ciała. Gdyby jakimś cudem ktoś ze śledczych zapytał ich o to, zgodnie by odpowiedzieli, że słowa, jakie padały tam, miały pozostać wyłącznie w sferze wyobrażeń. Może chorobliwych – zdecydowanie chorobliwych, ale jednak tylko wyobrażeń. I przez lata tak właśnie było: były to tylko opowiadania, zbyt dziwne i groteskowe, by ktokol-

wiek potraktował je poważnie. Aż do chwili, gdy na forum zagłogowało się dwóch mężczyzn: Armin Meiwes i Bernd Jürgen Armando Brandes. Marzeniem Armina było zjeść człowieka, zaś marzeniem Bernda – jakkolwiek dziwnie to zabrzmiało, jego marzeniem było zostać przez kogoś pożartym.

Gdy już ujrzała światło dzienne, ta sprawa była niewyobrażalnym szokiem dla społeczeństwa niemieckiego, ale i szerzej, dla całego cywilizowanego świata. Odbiła się szerokim echem w popkulturze: Ramstein nagrał o tym piosenkę, było też kilka filmów poświęconych historii Kanibala z Rotenburga. Spójrzmy mu zatem w oczy także i my.

Armin Meiwes dorastał w domu, który na pozór wyglądał jak spełnienie niemieckiego snu o porządku i dostatku: stary, rozległy budynek z ogrodem, sadem, piwnicami i trzydziestoma sześciorami sypialniami. Za grubymi murami panowała cisza, która daleka jest jednak od spokoju, jeśli przyjrzeć się sprawie z bliska. To cisza domu, w którym od dawna coś gnije. Matka była kobietą silną, ale rozchwianą emocjonalnie. Wcześniej dwukrotnie wyszła za mąż, ale obaj mężczyźni ją opuścili. Kiedy związała się z Detlevem Meiwesem, miała mimo wszystko (przynajmniej przez jakiś czas) nadzieję na zbudowanie trwałego związku. Ale i ten skończył się źle: Detlev, ojciec Armina, pewnego dnia po prostu wsiadał do samochodu razem ze starszymi synami i odjeżdżał gdzieś w siną dal. Sześciolatek Armin biegł za autem, krzycząc, prosząc, żeby się zatrzymali. Samochód zniknął za zakrętem, a ojciec nigdy się już do niego nie odezwiał. Chłopak, a potem dorastający mężczyzna, boleśnie to odczuwał.

Od tego dnia matka Meiwesa na dobre zamykała się w swoim świecie. Dom stał się jej królestwem, w którym Arminowi przypadnie rola kogoś, kogo najtrafniej można nazwać sługą. Mówi więc do chłopaka nie po imieniu, ale per „>mädchen<”. To słowo w jej ustach brzmiało w zależności od okoliczności – raz jak „>paziu<”, raz jak „>dziewczynko<”. Każde sobie usługiwać na rozmaite sposoby, jakie tylko przyjdą jej do głowy. Więc syn musi przynosić jej herbatę, masować stopy, słuchać poleceń jak na królewskim dworze. W tej nowej, narzuconej przemocą roli nie ma miejsca ani na dzieciństwo ani na zdrowe dorastanie. Kiedy Armin idzie do szkoły, matka przebiera go w tradycyjny bawarski strój: krótkie skórzane spodni

**MICHAŁ WALESZCZYŃSKI-LIS**

Autor podcastów kryminologicznych. Jego styl jest często opisywany jako bezpośredni i bezkompromisowy, co sprawia, że opisywane zdarzenia są niezwykle sugestywne i pozostają w pamięci na długo.

na szelkach, białą koszulę, długie wełniane skarpety. W latach siedemdziesiątych wśród chłopaków w dzinsach, wyglądał jak dziwoląg. Wyśmiewany, bity, non stop trzymał się na uboczu. W tej sytuacji oczywiście nie ma mowy, by ktoś się z nim zaprzyjaźnił, więc szybko wymyślał sobie przyjaciela. Nazywał go Frank, rozmawiał z nim, spacerował po lesie, a nawet czytał bajki przed zaśnięciem. W jednej z publikacji, gdy będzie już o nim głośno, powie, że dzięki Frankowi „>po prostu czuł się mniej samotny<”.

Pewnego dnia trafia na starą wersję „Jasia i Małgosi”, w której znana nam z ułgądzonej wersji czarownica jest wyjątkowo przerażającą wiedźmą, szczególnie kiedy czuje głód. Zaspokaja go najpierw tucząc, a następnie piekąc na wolnym ogniu (lub też w chlebowym piecu, w zależności od wersji baśni), a potem jedząc schwytane podstępem dzieci. Od chwili gdy poznał ten tekst, w Arminie rodzi się nowa myśl. Z początku go przeraża, ale jednocześnie i fascynuje. Zaczyna bowiem fantazjować o schwytaniu (ale nie podstępem, jak się później okaże) i zjedzeniu człowieka.

Z takimi myślami dorasta, kończy szkołę i wstępuje do wojska. Od zawsze imponują mu dyscyplina, rygor i codzienna rutyna; wszystko to docenia, bo pomaga mu trzymać się w kupie. Najbardziej lubi patrzeć na półnagie lub wręcz nagie umięśnione ciała kolegów. To właśnie w koszarach uświadamia sobie, że fizycznie pociągają go mężczyźni. Stara się to w sobie zdusić sposobami znanymi całemu pokoleniom gejów, niemogących poradzić sobie z własną orientacją. Płaci więc prostytutkom licząc, że kontakt z kobietami go „naprawi”. Ale to nie działa. Próbuje więc innego sposobu. Píše anons matrymonialny, na który odpowiada jedna z kobiet o imieniu Petra.

Przez chwilę wydaje mu się, że to może być początek „>normalnego życia<”. Młodzi spotykają się, spędzają wspólnie czas i planują przyszłość. Po pewnym czasie przychodzi jednak moment, kiedy Armin przedstawia ją matce i wtedy wszystkie rozsy-

puje się jak piasek na wietrze. Kobieta, która przez lata kontrolowała każdy aspekt życia syna, nie zamierza oddać go innej. Na każdym kroku krytykuje więc teraz Petrę, drwi z niej, ośmiesza przy każdej możliwej okazji. Dla Armina to oznacza błyskawiczny powrót do starego trybu życia i do roli, w której znów jest sługą uwięzionym w coraz bardziej odrealnionym królestwie swojej pogrążającej się w szaleństwo matki.

Po czterech miesiącach Petra stwierdza, że nie będzie trzecią w związku i Armin musi decydować: albo ona, albo matka. Mężczyzna wybiera matkę. Petra odchodzi, a Armin przypląca to psychicznym załamaniem. Szybko dochodzi do wniosku, że trzeba żyć dalej. Skupia się na wojskowej karierze, nie zapominając o spełnianiu zachcianek swojej „>królowej<”.

Przychodzi 1996 rok, w którym matka ma wypadek samochodowy. W jego konsekwencji, jak to później opisywał, „>stała się totalnie nieznosna<”. Armin okres powypadkowy, gdy musiał zajmować się rekonwalescentką, wspomina jako absolutny koszmar. Matka potrafiła wówczas zażyć sobie zupe, a gdy dostaje talerz pod nos, zaczyna nieprawdopodobnie wręcz grymasić. Na koniec stwierdza, że w ogóle nie miała ochoty na zupe, a gdy ta trafia do kubła z pomyjami – mnoży pretensje, że zamiast ją karmić, bezrefleksyjnie wylewa jedzenie. Rano jest jej zbyt zimno, po jakimś czasie robi się znów zbyt gorąco. W jej pokrętnym świecie ośliki są zbyt małe, aby po chwili być zbyt dużymi. Obiady niedosolone, obiady przesolone. Masaż pleców, masaż stóp, prośba o kawę – no ale dlaczego bez cukru? (...)”.



Michał Waleszczyński-Lis, „Bestialska historia świata”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2026, cena 59,99 zł

DROBNE

Biuro Ogłoszeń:
ul. Grunwaldzka 19,
60-782 Poznań
tel. 61 869 41 43, 502 499 742
e-mail: drobne@glos.com

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

INNE

Kupię mieszkanie zadłużone,
z trudnym lokatorem,
komornikiem, udziały. Gotówka,
883-402-202

DOMY - SPRZEDAM

DOM nad morzem - Chłopy (dwa
mieszkania + pokojowe na wynajem)
500-120-855.

Handlowe

FOTO, KSIĄŻKI

KUPIĘ książki, winyle, got. 604118772

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINA lakier układ 509395990

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągnik, przyczepy, maszyny
rolne. Tel. 535135507.

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny
rolne. Tel. 535135507.

REKLAMA0011462841



INFORMACJA

Burmistrz Miasta i Gminy Kaczory

podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy informacyjnej
znajdującej się w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Kaczorach przy
ul. Piłskiej 1 oraz na stronie internetowej Urzędu zostało umieszczone
na okres 21 dni niżej wymienione Zarządzenie:
- Zarządzenie Nr 2/2026 w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości
przeznaczonej do oddania w najem.

REKLAMA0011462520

Wójt Gminy Ryczywół

informuje, że w dniu 15 stycznia 2026 roku
w siedzibie Urzędu Gminy został wywieszony
do publicznej wiadomości na okres 21 dni
wykaz nieruchomości przeznaczonych
do sprzedaży – Ryczywół dz. nr 45/4.

REKLAMA0011462520

KOMUNIKAT PREZYDENTA MIASTA GNIEZNA

Działając zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. 2024 poz. 1145 ze zm.) podaję
do wiadomości, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Gnieźnie
wywieszono wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia, dzierżawy,
najmu i użyczenia. Wykazy nieruchomości zamieszczono także na stronie
internetowej Urzędu Miejskiego w Gnieźnie.

AUTOREKLAMA

ibo

TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń.
Bez wychodzenia
z domu.



ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

nasze

komunikaty.pl

AUTOREKLAMA

Polecamy →

TELEMAGAZYN



Twój wybór programów
telemagazyn.pl

REKLAMA0011462003

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Burmistrz Miasta i Gminy Szamocin ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej położonej w Heliodorowie

Działka nr 294/3 o pow. 1245 m², zapisana w KW PO1H/00019119/9
Cena wywoławcza wynosi: 54.000,00 zł netto,
Wadium wynosi: 5.400,00 zł
Termin i miejsce przetargu: 19 lutego 2026 r. godz. 10:00, Urząd Miasta i Gminy w Szamocinie, Plac Wolności 19, sala nr 18, I piętro.
Nieruchomość nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi i nie ma przeszkód prawnych w rozporządzeniu nią.
Do ceny osiągniętej w przetargu dolicza się podatek VAT w wysokości 23%
Dla wymienionej działki brak jest aktualnego planu zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie z obowiązującym studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Szamocin uchwalonym Uchwałą Nr XXVI/259/18 Rady Miasta i Gminy Szamocin z dnia 23 lutego 2018 r., działka przewidziana jest jako tereny zabudowy mieszkaniowej ekstensywnej (oznaczonej na rys. studium symbolem MNE).
Działka posiada bezpośredni dostęp do drogi publicznej – droga gminna (dz. nr 89). Działka posiada warunki zabudowy dla inwestycji polegającej na budowie budynku mieszkalnego jednorodzinnego.
Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w podanej wyżej wysokości przelewem na konto Urzędu Miasta i Gminy w Szamocinie – BS Chodzież O/Szamocin nr 39 8945 0002 3900 0101 2000 0020 z odpowiednim wyprzedzeniem, tak aby środki pieniężne znalazły się na koncie Urzędu Miasta i Gminy w Szamocinie najpóźniej w dniu 13 lutego 2026 r. Na dowodzie wniesienia wadium należy umieścić dopisek wskazujący **oznaczenie geodezyjne działki, której ono dotyczy.**
Wadium wpłacone przez osoby, które nie wygrały przetargu, zostanie zwrócone po zamknięciu przetargu, a osobie, która przetarg wygrała wadium zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Wadium nie podlega zwrotowi gdy osoba, która wygrała przetarg, uchyli się od zawarcia umowy. Cena osiągnięta w przetargu będzie wymagalna w całości do dnia zawarcia notarialnej umowy sprzedaży. Kandydat na nabywcę zostanie powiadomiony o terminie zawarcia umowy w ciągu 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu. Koszty zawarcia umowy sprzedaży ponosi nabywca.
Sprzedaż nieruchomości odbywa się według stanu uwidocznionego w ewidencji gruntów i budynków. Gmina nie ponosi odpowiedzialności za ewentualne późniejsze zmiany powierzchni czy klasyfikacji gruntów na skutek prowadzenia prac geodezyjnych.
Organizator przetargu, w przypadku wystąpienia uzasadnionych przyczyn, zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu, informując o tym niezwłocznie we właściwej formie dla ogłoszenia przetargu.
Informacje o przedmiocie sprzedaży można uzyskać w Urzędzie Miasta i Gminy w Szamocinie, tel. (0-67) 28-48-003 w. 17, pok. Nr 17 – w godzinach urzędowania.
Ogłoszenie wywieszono:
- na tablicy informacyjnej Urzędu na terenie Miasta Szamocin,
- na tablicy informacyjnej w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Szamocin,
oraz opublikowano:
- na stronie internetowej Urzędu Miasta i Gminy Szamocin
- w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Szamocin
Szamocin, dnia 15 stycznia 2026 r.

Z up. Burmistrza

Przemysław Jasitek

Z-ca Burmistrza

Miasta i Gminy Szamocin

REKLAMA0010703171

POGOTOWIE

Wypadki999, 112

WAŻNE TELEFONY

Policja997

Straż Pożarna998

Straż Miejska986

Pogotowie Energetyczne991

Pogotowie Gazowe992

Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne994

Pogotowie Ciepłownicze993

UM Poznań

Informacje ważne dla mieszkańców miasta

tel. 61 834 61 26

Gospodarka Odpadami Aglomeracji Poznańskiej

tel. 61 624 22 22

MPK Poznań,

ul. Głogowska 131, 60-224 Poznań,

tel. 19 445

Informacja PKP

tel. 19 757

Informacja – Dworzec Główny Poznań

tel. 61 63 31 659

Biurowiec Rzecznika Praw Obywatelskich,

aleja Solidarności 77, 00-090 Warszawa,

tel. 22 551 77 00

Bezpłatna Infolinia Obywatelska

800 676 676

Federacja Konsumentów Klub Poznański,

ul. 27 Grudnia 17/19, 61-737 Poznań,

tel. 61 851 61 52

Powiatowy Rzecznik Konsumentów

Marek Radwański,

ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań,

tel. 61 841 88 30

Miejski Rzecznik Konsumentów

(dla Poznania) dr Marek Janczyk,

ul. Libelta 16/20, Poznań,

tel. 61 878 58 70

ZUS Centrum Obsługi Telefonicznej

tel. 22 560 16 00

Telefon dla Ofiar Przemocy w Rodzinie

„Niebieska Linia”

(czynny 24 godziny)

tel. 61 814 17 17

Zgłoszenia przemocy w rodzinie:

niebieska.skrzynka@poznan.policja.gov.pl

Katolicki Telefon Zaufania, Poznań

tel. 61 865 10 00

Telefon zaufania dla osób z problemem

alkoholowym i ich rodzin

(czynny 24 godziny)

tel. 61 843 01 01

Anonimowi Alkoholicy

(czynny w godz. 18-22)

tel. 61 853 16 16

MONAR Poznań

tel. 61 868 72 27

(czynny pon.-pt. w godzinach 9-15)

Infolinia WOW NFZ Poznań

800 190 590

(czynna pon.-pt. w godzinach 8-16)

Krajowa Informacja Skarbowa

801 055 055

Wojewódzki Inspektorat Inspekcji

Handlowej w Poznaniu,

al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,

tel. 61 852 09 77

Polubowny sąd konsumencki w Poznaniu,

al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,

tel. 61 852 35 07

Wojewódzki Inspektorat Farmaceutyczny,

ul. Szwajcarska 5, 61-285 Poznań,

tel. 61 875 95 75

Wojewódzki Inspektorat Weterynarii,

ul. Grunwaldzka 250, 60-166 Poznań,

tel. 61 868 93 47

Całodobowa infolinia w sprawach

kwarantanny i zdrowia - Sanepid

tel. 222 500 115

eprasa.pl e0e464817b

0011463013

AUTOPROMOCJA

W dniu 11.01.2026 r. odeszła do Wieczności
nasza Ukochana Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

ś†p

Bronisława Flis

z domu Nawrocka
lat 91

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie
w kościele pw. Chrystusa Króla w Poznaniu
przy ul. Ostatniej 14 dnia 19.01.2026 r. o godz. 9.30.
Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu Miłostowo
od ul. Warszawskiej dnia 19.01.2026 r. o godz. 12.00.

W smutku pogrążona
Rodzina

0011462509

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 8 stycznia 2026 roku
zmarł nasz kochany Brat i Wujek

ś†

Wojciech Wiśniewski

lat 79

Pogrzeb odbędzie się 15 stycznia 2026 r.
o godzinie 12:00 na cmentarzu parafialnym w Wirach

W smutku pogrążone
siostra Mirosława
siostrzenice Katarzyna i Magdalena z rodzinami



0011462828



Pani
Annie Kotulskiej

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci



Ojca

składają

Prezes i Pracownicy
Regionalnej Izby Obrachunkowej w Poznaniu



gloswielkopolski.pl/nekrologi

Nekrologi, kondolencje

przyjmowane są:

- bezpośrednio w Biurze Ogłoszeń,
Poznań, ul. Grunwaldzka 19,
czynne **pn. - pt. 8.00 - 16.00**
tel. **61 866 66 81, 502 499 742**
- drogą mailową:
nekrologi@glos.com
- poprzez Internetowe
Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl
- w zakładach pogrzebowych
współpracujących
z „Głosem Wielkopolskim”



www.nekrologi.net



FOT. ROBERT WOZNIAK



FOT. ROBERT WOZNIAK

Wspomnienia. Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na
nekrologi.net i gloswielkopolski.pl/nekrologi

Na co stać piłkarzy ręcznych na MŚ w trudnej grupie i bez Syprzaka?

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

PIŁKA RĘCZNA. Na parkietach w Danii, Norwegii i Szwecji ruszają mistrzostwa Europy w piłce ręcznej z udziałem reprezentacji Polski. Rozmawiamy z byłym kadrowiczem Arturem Siódmakiem.

Biało-Czerwoni zaczynają turniej w piątek. W fazie grupowej zagrają kolejno z Węgrami, Islandią oraz Włochami. Jak ocenia Pan szanse naszej kadry na awans do kolejnej rundy? To bardzo trudna grupa, w której grają zespoły wyżej od nas notowane. Szczególnie groźni będą Węgrzy i Islandczycy. Włosi, teoretycznie oczywiście, są w naszym zasięgu. Wydaje mi się, że mecz otwarcia z Madziarami będzie spotkaniem o wszystko.

Zwłaszcza że do kolejnej fazy turnieju awansują tylko dwa pierwsze zespoły w grupie.



Od MŚ w 2009 roku i meczu z Norwegią w naszym kraju funkcjonuje określenie „rzut Siódmaka”, oznaczające rzut z bardzo dużej odległości do pustej bramki

W drugim meczu zagramy z piątą drużyną świata, czyli Islandią, i o sukces będzie niezwykle trudno. W starciu z Włochami mamy największe szanse na wygraną. Jeśli

chcemy awansować do kolejnej rundy i czołowej dwunastki mistrzostw, to z Węgrami również trzeba po prostu wygrać, ale o to także będzie szalenie trudno. Nie od-

bieramy jednak naszej drużynie szans. Zawodnicy trenowali w ostatnim czasie w Cetrynie bardzo dużo i intensywnie. Jeżeli wyeliminują błędy to może być nieźle.

Na Euro nie zobaczymy Kamila Syprzaka, który podczas ostatnich mistrzostw świata popadł w konflikt z byłym już selekcyjnerem Marcinem Lijewskim. Szkoda Kamila, miał konflikt, ale to już było i nie warto wracać do tematu. Teraz jest kontuzjowany, niestety nie ma go z naszą drużyną i nie wiadomo, czy do niej wróci. Życzę mu powrotu do zdrowia. Trener Biało-Czerwonych Jota Gonzalez powołał na turniej Tomasza Gębale, który ostatnio miał rozbrat z piłką ręczną, choć od listopada jest zawodnikiem Wybrzeża Gdańsk. Ciekawy jestem jego aktualnej formy.

Od ponad roku funkcję prezesa Związku Piłki Ręcznej sprawuje Pana były kolega z parkietu Sławomir Szmaj. Jak ocenia Pan jego dotychczasową prezesurę?

Wprowadził bardzo dużo pozytywnych zmian. Nie da się wszystkiego zrobić w zaled-

wie rok, a przecież Sławek stosunkowo od niedawna sprawuje funkcję prezesa związku. Uważam jednak, że prace idą w dobrym kierunku, a on realizuje ze swoim zespołem wszystkie założenia, które przedstawiał jako kandydat na szefa związku.

Miastami gospodarzami fazy grupowej MŚ w piłce ręcznej mężczyzn będą Malmö (Szwecja), Kristianstad (Szwecja), Herning (Dania) i Oslo (Norwegia).

Runda główna odbędzie się w Herning i Malmö, a pierwsze z wymienionych miast ugości także finałowy weekend.

Meczami otwarcia będą starcia Francji z Czechami i Hiszpanii z Serbią, zaplanowane na czwartek, 15 stycznia, na godz. 18.00. Finał mistrzostw odbędzie się w niedzielę, 1 lutego, o godz. 18.00.

Tytułu mistrzów Europy wywalczono dwa lata temu w Niemczech będąc bronić Francuzi. Biało-Czerwoni mecz fazy grupowej rozegrają w szwedzkim Kristianstad kolejno w dniach 16 stycznia (godz. 20.30) z Węgrami, 18 stycznia z Islandią (godz. 18.00) i 20 stycznia z Włochami (godz. 18.00). ©

Bogusławski o tym, że wysoko zawiesiliśmy poprzeczkę

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

W tym roku najlepszych sportowców wybierzemy poprzez Ranking Enea Sportowiec Roku Wielkopolski 2025. Laureatów tego rankingu poznamy 22 stycznia na gali w hotelu Novotel Centrum w Poznaniu.

Tym razem wyboru dokonamy w trzech kategoriach: sportowca roku, trenera roku i drużyny roku. Będą też dodatkowe wyróżnienia: impreza sportowa roku i mecenas sportu. Wyboru laureatów dokona nasza redakcyjna kapituła z grona tych sportowców, którzy odnotowali sukcesy i rozstrzygali nasz region. W odróżnieniu od innych plebiscytów nasi laureaci pochodzą wyłącznie z grona sportowców wyczynowych.



Jacek Bogusławski: Biegi Powstania Wielkopolskiego to wyjątkowa lekcja historii na sportowej płaszczyźnie

O ocenę minionego roku w sporcie poprosiliśmy Jacka Bogusławskiego, członka zarządu województwa wielkopolskiego. Nie tylko dla niego wydarzeniem sportowym roku w regionie była z pewnością OOM.

- Była to dla Samorządu Województwa Wielkopolskiego najważniejsza impreza sportowa 2025 roku. Taką jest formuła Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży - organizator stara się odwzorować olimpijski ceremoniał, cha-

rakter i organizację. Biorąc pod uwagę potrzebę zintegrowania kalendarzy przeszło 20 sportów i potrzebę zabezpieczenia odpowiednio przygotowanych obiektów sportowych, zakwaterowania z żywieniem oraz logistyki, nie sposób jest przeprowadzić tej imprezy w ciągu tygodnia. To dla wielu sportowców pierwszy tak poważny start oraz przedsmak szczytu mistrzowskiego sportu. Myślę, że to się udało, młodzi sportowcy wyjeżdżali zadowoleni, a działacze stwierdzili, że Wielkopolska bardzo wysoko zawiesiła poprzeczkę jako organizator - zauważył Jacek Bogusławski.

Samorząd Województwa Wielkopolskiego wspiera realizację setek wydarzeń sportowych, a zwłaszcza sport szkolny, AZS Poznań i Wielkopolskie LZS.

- Od lat prowadzimy również Grand Prix Wielkopolski w Pół-

maratonie, Grand Prix Wielkopolski w Pływaniu Długodystansowym, a od paru lat wprowadziliśmy do realizacji nasze nowe projekty, czyli turniej piłkarski dla dziewcząt „WielkopolskaCUP” oraz Cykl Biegów Powstania Wielkopolskiego. Chcemy, by temat Powstania Wielkopolskiego i pamięć o bohaterach tamtych dni towarzyszyła nam przez cały rok - uważamy, że sport jest płaszczyzną, która świetnie się do tego nadaje, co zresztą pokazują nie tylko liczby, ale także zaangażowanie biegaczy w identyfikację z Powstaniem Wielkopolskim - dodał nasz rozmówca.

Niemiał on kłopotu z wytypowaniem najlepszych sportowców w regionie w 2025 r..

- Należy podkreślić wyniki Martyny Klatt, zawodniczki AZS AWF Poznań. Złote medale najwyższych rangą imprez mistrzowskich (MŚ i ME) w kajakar-

stwie - dyscyplinie olimpijskiej, to solidne potwierdzenie najwyższego poziomu sportowego. To samo można powiedzieć też o brązowym medalisty MŚ w wioślarstwie, czyli Jakubie Woźniaku z KW 04 Poznań - podkreślił Jacek Bogusławski.

Najważniejszym wydarzeniem sportowym w tym roku będą dla niego MŚ w kajakarstwie na poznańskiej Malcie.

Ponadto w sporcie młodzieżowym rozegrane zostaną zawody rangi pucharów Europy w szermierce - Konin i Poznań. Również w Poznaniu w Pucharze Europy spotkają się młodzi judocy. Ostrów Wielkopolski będzie gościł dwie ważne imprezy szachowe. Niemniej sportowych emocji dostarczą nam też inne cykliczne imprezy jak choćby turnieje tenisowe na kortach Olimpi i AZS - zakończył członek zarządu województwa.

AUTOREKLAMA
ORGANIZATOR



SPONSOR TYTULARNY



PARTNERZY GŁÓWNI



PARTNERZY



PARTNER
MOTORYZACYJNY



GRUPA BEMO

PATRONAT
MEDIALNY



Q604844008A

SPORT

www.sportowy24.pl

MP na ergometrach
kajakowych, czyli wiosła
i cyferki pójdą w ruchRadosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

W sobotę o godz. 10.30 w hali Politechniki Poznańskiej na Piotrowie rozpoczyna się VII Mistrzostwa Polski na Ergometrach Kajakowych. W zawodach weźmie udział ponad 400 osób.

- Od lat jesteśmy organizatorem największej imprezy kajakowej w sezonie zimowym. Na pewno pojawią się na starcie zawodnicy z wszystkich wielkopolskich klubów na czele z AZS AWF Poznań i Wartą Poznań. Zabraknie kadrowiczów, ale rywalizacja na 10 liniach kajakowych i kanadyjkowych i tak będzie pasjonująca. Wśród gości imprezy zobaczymy z pewnością prezesa Polskiego Związku Kajakowego, Grzegorza Kotowicza - mówiła nam Agata Dziamska, wiceprezes WZKaj.

Tytuły wśród kanadyjek będzie bronić Paulina Grzelkiewicz z Warty Poznań. 26-latką już trzy razy z rzędu wygrywała zawody o MP w hali PP.

- Lubię brać udział w każdej rywalizacji sportowej, więc dla mnie brak wody nie jest przeszkodą. Poza tym MP na ergometrach to taki przerwany w trakcie przygotowań do sezonu letniego. Moje życie kręci się teraz wokół siłowni, basenu czy też biegów. Do zawodów przystąpię z marszu, ale jestem

optymistką, bo wiem czego się po ergometrze spodziewać. W hali nie ma wody i wiatru, ale są cyferki, czyli czasy, które zawsze można porównać do rywalki i ubiegłorocznych osiągnięć - przekonywała zawodniczka Warty Poznań.

Paulina Grzelkiewicz jest specjalistką od maratonów kajakowych (zdobyła brąz na MŚ i dwa srebra na ME), ale też ma na swoim koncie podium ze sprintu kajakowego na PŚ w Poznaniu na dystansie C1 1000 m.

- Sama często mówię, że rozpędzam się dopiero po kilometrze, ale wiadomo, że jak do przepłynięcia jest 500 m to i tak potrafię utrzymać tempo wiosłowania na ostatnich metrach i tym elementem zdystansować rywalki. Tak było przynajmniej do tej pory, a jak będzie, to przekonamy się w sobotę - dodała sympatyczna kanadyjka.

W poprzednim sezonie borykała się ona z kontuzjami, ale w 2024 r. pokazała, że nawet poza kadrą sprintu można osiągać światowe wyniki.

- A jak będzie w tym sezonie? Tego jeszcze nie wiem, ale ja nie należę do grupy tych, którzy twierdzą, że jak ktoś jest poza kadrą to może pożegnać się z wartościowymi wynikami. Jak będę dobrze przygotowana do sezonu, to mogę podjąć walkę z każdym - zakończyła Paulina Grzelkiewicz.



Paulina Grzelkiewicz z pierwszym medalem ME w maratonie kajakowym po zawodach w Silkeborgu

CO ZA DZIEŃ MAGDY LINETTE NA TASMANII!

To się zdarza w życiu tenisistki niezwykle rzadko. Magda Linette w środę wygrała dwa mecze w ciągu jednego dnia w turnieju WTA 250 w australijskim Hobart na Tasmanii. Najpierw tenisistka AZS Poznań pokonała Rosjankę Oksanę Selechmetewę 6:3, 1:6, 6:1, a następnie pokonała w dwóch setach Chinkę Xinyu Wang 6:1, 7:5. W ćwierćfinale poznanianka zagra z 18-letnią Amerykanką Ivą Iović. Będzie to już więc drugi turniej 33-latkę w tym roku, w którym doszła do 1/4 finału. **PAT**



FOT. IMAGO/JAN LEE / EAST NEWS

DERBY WIELKOPOLSKI

W sobotę o godz. 17 kibice siatkówki mogą wybrać się na derby w II lidze męskiej. W hali AWF przy Drodze Dębińskiej Enea Energetyk podejmie niższą notowaną ekipę SPS Cargil Słupca. Wstęp na mecz siatkarszy jest wolny. **PAT**

Zmiana planów Lecha w ZEA,
talent kończy sezon kontuzją

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Kornel Lisman (na zdjęciu) w tym tygodniu przeszedł zabieg kolana i będzie pauzować przez 4 miesiące. Oznacza to w dużym skrócie, że 19-latkę w rundzie jesiennej na boisku już nie zobaczymy

Bartosz Kijeski
sport@glos.com

Lech zmienia plany podczas obozu w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Co prawda nieznacznie, bo zmienia się tylko rywal. W Poznaniu natomiast młody talent Kolejorza przeszedł zabieg.

Lech Poznań spośród wszystkich ekstraklasowych drużyn rozegra najmniejszą liczbę sparingów tej zimy. Podopieczni Nielsa Frederikseny zmierzają się w trzech meczach kontrolnych. Dla porównania Legia Warszawa, Radomiak Radom oraz Zagłębie Lubin rozegrają po sześć spotkań.

W zeszłym tygodniu klub z Bułgarskiej opublikował pełną listę sparingpartnerów, z którymi przyjdzie mu się mierzyć podczas tegorocznego obozu w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Znalazły się na niej słowacka MSK Żylna, ormiański FC Noah oraz uzbeckie Dinamo Samarkanda. Pierwszy z meczów zaplanowano na 17 stycznia, natomiast dwa kolejne zostaną rozegrane jednego dnia - 24 stycznia.

Kolejorz zaktualizował listę sparingpartnerów. Liczba meczów pozostanie taka sama, jed-

nak zmieni się jeden z rywali Lecha. Zamiast ekipy Dinamo rywalem będzie inna drużyna z Uzbekistanu - AGMK Olmaliq.

Jest to drużyna, która w zeszłym roku zajęła 6. miejsce w lidze uzbeckiej (rozgrywanej systemem wiosna-jesień). Jej największym osiągnięciem jest zdobycie Pucharu Uzbekistanu w 2018 roku. Spotkanie z Uzbekami zaplanowano na 24 stycznia na godzinę 9.00 (czasu polskiego).

- Przed nami mecze sparingowe, w których będziemy się skupiali na fizyczności, choć oczywiście ważne będą tam też podstawy taktyczne. Pierwszy mecz już w sobotę, w którym każdy z was zagra po 45 minut, więc w tym meczu pewnie zmienimy po prostu cały zespół lub dużą jego część. A potem przed nami jeszcze 24 stycznia, kiedy zagramy dwa spotkania i tego dnia każdy z was zagra po 90 minut. Oczywiście dużo będzie zależeć od tego, w jakiej formie będą wtedy zawodnicy powracający po kontuzjach, ale na razie taki jest plan, przynajmniej jeśli chodzi o mecze towarzyskie, więc jesteśmy bardziej niż gotowi - powiedział do piłkarzy trener Frederiksen w kulach z obozu przygotowaw-

czego, opublikowanym przez Lecha Poznań w internecie.

Wszystkie spotkania Kolejorza będzie można obejrzeć na oficjalnym kanale Lecha Poznań na YouTube.

Koniec sezonu dla Lismana

Kornel Lisman miał nieco sinusoidalny sezon. Latem miał zostać wypożyczony z Kolejorza, jednak ze względu na urazy kilku zawodników stał się „strażakiem” w ekipie Nielsa Frederikseny. Jesienią zagrał 20 meczów, zdobył jedną bramkę i zaliczył jedną asystę. Zimą było wiadomo, że wódatarze będą szukać skrzydłowemu nowego klubu, o czym Piotr Rutkowski oraz Tomasz Rząsa mówili otwarcie w Ołomuńcu, ze względu na powroty do zdrowia Patrika Walemarka oraz Daniela Hakansa.

Pod koniec roku Dawid Dobrasz poinformował, że Lisman był blisko przejścia na półroczne wypożyczenie do Polonii Warszawy. Tam miałby się ogrywać na poziomie pierwszej ligi.

Sytuacja zaczęła jednak się komplikować, bowiem pojawiła się informacja, że 19-latek zmaga się z urazem. Nie było jednak wiadomo, jak poważny jest to uraz. Lisman nie znalazł w sze-

rokiem składzie na zimowy obóz w Zjednoczonych Emiratach Arabskich.

Lech poinformował, że Lisman przeszedł w poniedziałek zabieg łąkotki. Teraz młodzieżowiec poznanianów będzie przechodził proces rehabilitacji. Według założeń ma on potrwać cztery miesiące. Oznacza to, że do pełni sprawności wróci w połowie maja, więc prawdopodobnie skrzydłowego Kolejorza nie zobaczymy już w tym sezonie na boisku.

Zielone światło dla Iana

Ian Hoffmann trafił do Lecha w lipcu 2024 roku z norweskiego Moss za ok. 200 tys. euro. Transfer od początku uznawany był za nieudany. W barwach Kolejorza rozegrał zaledwie trzy spotkania w pierwszym zespole oraz pięć meczów w rezerwach. Cały 2025 rok spędził na wypożyczeniu w Kristiansund, gdzie był ważnym zawodnikiem i wystąpił w 25 ligowych meczach, notując 2 asysty. Po powrocie do Poznania nie pojechał na obóz przygotowawczy i otrzymał zgodę klubu na poszukiwanie nowego pracodawcy. Obecnie przebywa w Norwegii, gdzie prowadzi rozmowy transferowe.